

Wywiad ministra ADAMA RAPACKIEGO dla radia NRD

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 53.428

Wyd. A.

Cena 50 gr

Nr 132 (3101) — Rzeszów, wtorek 2 czerwca 1959 r.

WARSZAWA (PAP) 1 bm. w go-
dzinach popołudniowych prze-
wodniczący Rady Państwa —
ALEKSANDER ZAWADZKI przy-
jął członków bawiącej w Polsce
delegacji Zgromadzenia Państwo-
wego Węgierskiej Republiki Lu-
dowej.

W czasie wizyty, która upły-
nęła w bardzo serdecznej atmo-
sferze, goście węgierscy podzieli-
li się swymi wrażeniami z pobytu
w naszym kraju, a także przeka-
żali na ręce przewodniczącego Ra-
dy Państwa serdeczne pozdrowie-
nia od narodu węgierskiego dla
narodu polskiego.

BERLIN (PAP) Radio NRD nadało w dniu 31 maja wywiad ministra spraw zagranicznych **PRŁ A. RAPACKIEGO**, udzieleny warszawskiemu korespondentowi **Deutschlandsender**, p. **Susanne Drechsler**.

Odpowiadając na pytania dotyczące wysuwanych na Zachodzie koncepcji ograniczenia zbrojeń, minister Rapacki stwierdził m. in., że w niektórych projektach lansowanych na Zachodzie są elementy zasługujące na dyskusję. Natomiast pomysły, by armia zachodniemiecka posiadała broń atomową tylko na części terytorium NRF, są nadużywaniem terminu „dezatomizacja”, są sprzeczne z jego treścią.

Minister Rapacki stwierdził następnie, że projekt traktatu pokojowego z Niemcami — przedstawiony przez rząd ZSRR, przewiduje zakaz broni jądrowej w Niemczech. Przyjęcie tego postulatu utworzyłoby najprostszą i najlepszą z możliwych dróg wiodących do utworzenia strefy bezzatomowej w środkowej Europie.

Omawiając „niemiecki plan SPD” minister Rapacki podkreślił m. in., że trudno byłoby się zgodzić z wszystkimi tezami tego planu. Pomiędzy innymi niektóre węzły dla bezpieczeństwa Europy i dla samych Niemiec zagadnienia. Plan ten stanowi jednak krok naprzód w dyskusji politycznej w NRF, gdyż cechuje go realistyczne podejście do zagadnień międzynarodowych.

Mówiąc o tym, jakie powinny być z punktu widzenia Polski główne elementy traktatu pokojowego z Niemcami, minister Rapacki wskazał m. in., że traktat powinien stwierdzać w jak najbardziej obowiązującej formie prawnej, iż sytuacja w Europie nie można zmienić siłą, że wspólnym wysiłkiem

(Ciąg dalszy na str. 2)

2 miliardy 800 milionów mieszkańców na świecie Co minuta rodzi się 85 ludzi

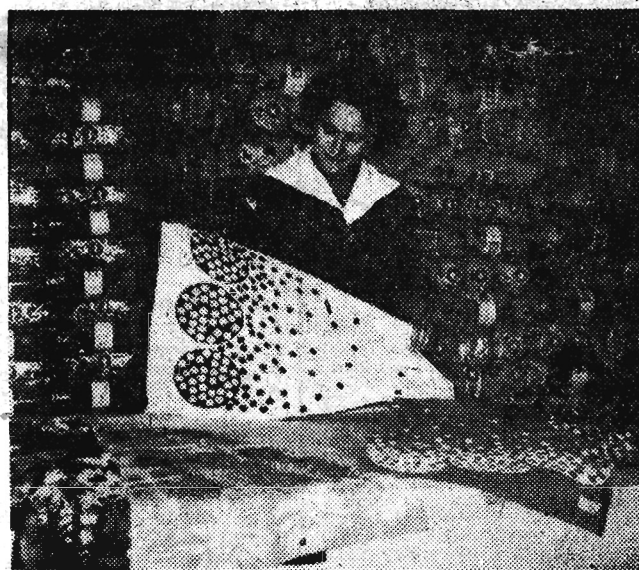
NOWY JORK (PAP) Jak podaje rocznik demograficzny Organizacji Narodów Zjednoczonych, ludność kuli ziemskiej liczy według ostatnich danych szacunkowych 2 miliardy 800 milionów mieszkańców, z których przeszło połowa skupia się w 4 krajach — w Chinach, Indiach, Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych.

Tenże rocznik demograficzny o objętości 552 stron przynosi szereg interesujących faktów i informacji. Oto niektóre z tych danych: ludność świata wzrasta o 44 milionów rocznie, czyli co minuta przychodzi na świat 85 ludzi, przy czym największy przyrost notuje się w Afryce. Pod względem długości życia przoduje Norwegia, gdzie mężczyźni żyją przeciętnie 71 lat, a kobiety 75 lat, podczas gdy Indie nadal są na końcu pod tym względem z przeciętną długością życia wynoszącą 32 lata. W ponad połowie krajów świata mężczyźni żyją mniej niż 50 lat.

Tabele antropometryczne w służbie przemysłu odzieżowego

ŁÓDŹ (PAP) Z wyników badań antropometrycznych przeprowadzonych ostatnio przez Polską Akademię Nauk skorzystał przemysł odzieżowy. Już obecnie np. ubrania chłopięce szyte są według wymiarów opracowanych na podstawie odpowiedniej tabeli antropometrycznej. Przygotowuje się także właściwe tabele wymiarów dla konfekcji dziewczęcej.

W następnej kolejności pójdą koszule męskie. Na tabele te fabryki oczekują z tym większą niecierpliwością, że słyż się wiele narzeków na długie rękawy w koszulach produkcji przemysłu państwowego. Tabele, sporządzone na podstawie naukowych badań, pozwolą uniknąć tego rodzaju błędów.



Kaliskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego produkują włókną nowość — spódnice z kłnów, którą uszyć sobie może każda kobieta bez pomocy krawcowej.

Wygląda to tak, że na taśmie materiału wydrukowane są kilny gotowe do rozcięcia i zszycia. 6 kłnów tworzy efektowną kolistą spódnicę — cena 70 zł.

Na zdjęciu: Takie materiały proponujemy... Fot — CAF

W starej twierdzy — jachty, pieczarki i bociany

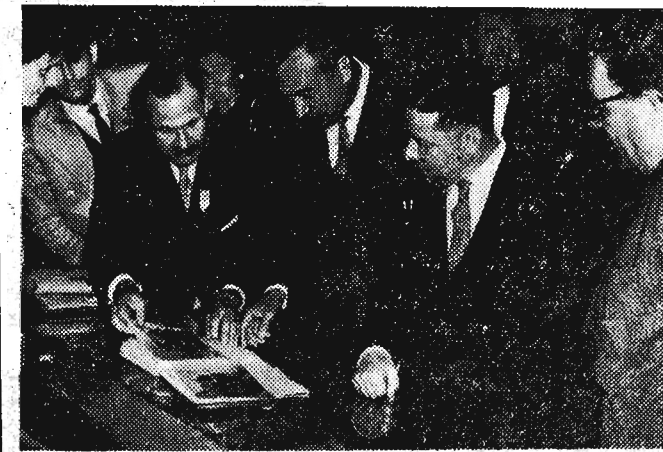
GDAŃSK (PAP) W starej, zabytkowej twierdzy w Wiślu u ujściu, tam, gdzie dawniej znajdowało się ujście Martwej Wisły (zasypane w połowie XIX wieku) zadowolili się nowi

lokatorzy. W fosach twierdzy, gdzie ongiś bazowała flota Zygmunta III, znalazły przystań jachty i ośrodek sportów wodnych.

Na szczycie starej latarni, pochodzącej z 1482 roku, ostatnio odbudowanej, uwiły sobie gniazdo bociany, natomiast w lochach twierdzy przedsiębiorcy okoliczni mieszkańcy założyli hodowlę pieczarek oraz zorganizowali tu magazyn-chłodnię.

Jaka będzie pogoda od 2 do 5 bm.?

WARSZAWA (PAP) Jak podaje PIHM — ogólna tendencja zmiany pogody. Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, możliwość przelotnych opadów. Temperatura średnia 17 st., w dzień 24 st., w nocy 11 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmierzających.



W dniu 30 maja 1959 r. minister handlu zagranicznego Witold Trampczyński dokonał w Warszawie otwarcia IV Międzynarodowych Targów Książki.

Na zdjęciu: (od prawej) minister szkolnictwa wyższego St. Żółkiewski, minister kultury i sztuki T. Galiński oraz minister handlu zagranicznego W. Trampczyński z przewodniczącym CAF — fot. Rosiak

Merkury w warszawskim królestwie książek

(Korespondencja własna z Warszawy)

Już trzeci dzień przed warszawskim Pałacem Kultury i Nauki powiewają sztandary 24 państw Europy, Ameryki, Azji i Afryki. Pokaznych rozmiarów plansza z wizerunkiem Merkurego — boga kupców — z księżką w ręku przypomina o przyczynie tej dekoracji. Tak, IV Międzynarodowe Targi Książki są nie lada osiągnięciem. Jako organizatorzy międzynarodowych spotkań wydawców w bardzo krótkim czasie zdobyli sobie dobre imię i popularność. Wystarczy przypomnieć, że w 1956 r. w pierwszych targach książki, organizowanych w ramach Targów Poznańskich brało udział 24 wydawców z 12 krajów. Dziś targi książki, jako samodzielna impreza, skupiają przedstawicieli 110 wydawców, reprezentujących 1.200 firm wydawniczych — jak już wspominałam z 24 państw.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Najnowsze osiągnięcia naukowe w medycynie — tematem obrad dwu wojewódzkich zjazdów lekarzy

(Inf. wł.) W twórczej dyskusji naukowców i lekarzy jaka toczyła się podczas Wojewódzkiego Zjazdu Lekarzy-Internistów w Przemysłu na plan pierwszy wysuwały się zagadnienia dotyczące stosowania nowych antybiotyków w leczeniu oraz antybiotyków będących w okresie prób. Prof. dr A. Kleczeński z Wrocławia w prelekcji na temat „wybranych zagadnień terapii antybiotykami w chorobach wewnętrznych” — podkreślił m. in. konieczność stosowania antybiotyków tylko w takich przypadkach, gdzie są one niezbędnie potrzebne. Dostrzegając bowiem — stwierdził mowa — że wielu lekarzy ulega nieuzasadnionym sugestiom pacjenta skąd wynika właśnie nadmierne ich stosowanie.

Z dużym zainteresowaniem uczestnicy zjazdu wysłuchali również prelekcji prof. dr Gamskiego z Gdańska, na temat „zespołów korowo-podwzgórzowych”, który przy tej okazji omówił stosowanie wiaśnego — wykazującego bardzo

dobrych wyników — preparatu D-1 i D-1H.

W dwu ostatnich dniach maja, tj. 29 i 30 obradował również w Rzeszowie VI Naukowy Zjazd Lekarzy Stomatologów, mający charakter zjazdu ogólnopolskiego. Zjazd poświęcony był przede wszystkim omówieniu najnowszych osiągnięć naukowych w dziedzinie stomatologii.

Referenci, którzy wygłosili w przebiegu tych dwu dni cykl prelekcji, reprezentowali katedry medyczne Warszawy, Szczecina, Krakowa i Poznania.

(gll)

Polscy bokserzy zrobili furorę... w Genewie

LUCERNA (PAP) Walki polskich bokserów śledzone były z wielkim zaciekawieniem nie tylko przez sprawozdawców sportowych. Ekran telewizyjny nie ustawione w Domu Prasy, oddanym do użytku sprawozdawców politycznych, przybyłych na konferencję ministrów spraw zagranicznych w Genewie, były w sobotę i w niedzielę obleżone przez tłumy dziennikarzy. Zwycięstwa Polaków komentowano głośno i życzliwie a obecni na sali dziennikarze polscy, chcąc nie chcąc musieli przyjmować gratulacje.

Na str. 2 czytaj „Pierwsze wnioski z Bokserskich Mistrzostw Europy”.

Upominki i pamiątki dla prezydenta Sakarno ważą tylko... 8 ton

NOWY JORK (PAP) Prezydent Indonezji Sukarno, przebywający obecnie w Meksyku, otrzymał od rządów krajów, które ostatnio odwiedził tyle upominków i zakupił tyle pamiątek, że dla ich przewiezienia musiał wynająć większy samolot. Upominki te i pamiątki ważą około 8 ton.

Miniony tydzień w Genewie

(OD SPECJALNEGO WYŚWIADZENIA AR Z GENEWY)

choć, podczas gdy druga strona w dwóch sprawach dokonała rozpakowania swego wstępnego pakietu propozycji, nie wyrażając jednak zgody na pełne przeprowadzenie tej operacji.

Tak więc, przypomnijmy, minister Gromyko podkreślił, że w myśl uzupełnień proponowanych do projektu traktatu pokojowego, oba

państwa niemieckie nie musiałyby po jego podpisaniu wycofać się z ugrupowań politycznych, gospodarczych i kulturalnych, w których uczestniczą, że ograniczenie zbrojeń w obu państwach niemieckich dotyczyłoby przede wszystkim broni atomowych i rakietowych, przy zachowaniu normalnych sił obronnych, że konieczność zakazu działalności rewizjonistycznej i odwetowej nie dotyczy bynajmniej zakazu wszystkich partii, poza komunistyczną. Radzieckie propozycje przewidywały, aby do traktatu pokojowego wprowadzić punkt, jasno wytyczający perspektywę i konieczność zjednoczenia Niemiec i opracować specjalny protokół, wskazujący na zadania i odpowiedzialność wielkich mocarstw w tym zakresie. W myśl uzupełnień do traktatu — obojętna państwa niemieckie miałyby pozwolenie na prowadzenie pokojowych badań nad wykorzystaniem energii jądrowej, a także —

CIĘKAWOSTKA

ZAMIAST DZWONKA UŻYŁ... PISTOLETU

DNIA

NOWY JORK. Przewodniczący parlamentu północno-brazylijskiego stanowa Amazonas udowodnił w tych dniach, że posiedzenie parlamentu można prowadzić także w bardzo oryginalny, aczkolwiek nieco szokujący sposób. Podczas debaty nad sprawami dotyczącymi polityki wewnętrznej doszło do utarczek stonowej między przewodniczącym, a jednym z przedstawicieli opozycji, który skrytykował prezydium parlamentu. Przewodniczący oświadczył w końcu krótko i wesoło, że nie dopuści do tego, by krytykowany no sposób wykonywania przez niego

obowiązków, wyciągnął z kieszeni pistolet i oddał trzy strzały w kierunku stojącego na trybunie posła. Na szczęście zadna kula nie trafiła.

Taki sposób „prowadzenia” posiedzenia nie spodobał się jednak większości widzów na galerii, którzy usiłowali siłą wedrzeć się na salę obrad. Służba porządkowa dołądziła dopiero po upływie dłuższego czasu z trudem orzywrócić spokój.

Ciąg dalszy na str. 2

Wywiad ministra ADAMA RAPACKIEGO dla radia NRD

(Ciąg dalszy ze str. 1)

usunięte zostaną ogniska zagrożące bezpieczeństwu, że uznaje się za ostateczne i nienaruszalne istniejące granice między Niemcami a ich sąsiadami, że uznaje się oczywisty fakt istnienia suwerennej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że eliminuje się na terenie Niemiec najbardziej niebezpieczne rodzaje broni i że przez sam fakt podpisania traktatu powstałyby pomyślniejsze warunki dla procesu zjednoczenia Niemiec w drodze porozumienia i zbliżenia obu państw niemieckich.

Konferencja genewska powinna przyczynić się do utworzenia drogi porozumienia zapoczątkowującemu nową fazę.

Na pytanie, jakie jest stanowisko Polski wobec problemu Berlina zachodniego, minister Rapacki stwierdził między innymi, że dziś, w 14 lat po zakończeniu wojny, utrzymywanie statusu okupacyjnego w zachodnim Berlinie jest anachronizmem. Wieloletnia polityka rządu NRF powiązana z atlantycką polityką z pozycji siły, stworzyła w Berlinie zachodnim sytuację wręcz niebezpieczną dla Niemiec, dla Europy i dla Polski.

Na pytanie, jakie znaczenie ma zajęcie na Zachodzie realistycznego stanowiska wobec Niemców zachodnich

sprawy uznania niezmienności granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej, minister Rapacki oświadczył m. in., że cała Europa jest przede wszystkim zainteresowana w wyraźnym uznaniu tej granicy. Uchylenie się od wyraźnego uznania granicy na Odrze i Nysie jest szkodliwe przede wszystkim dlatego, że dodaje ono zachęty i odwagi elementom rewizjonistycznym i militarystycznym w Niemczech zachodnich. Elementy te występują ostatnio coraz zuchwalej. Nie cofają się one nawet przed próbami rehabilitowania Monachium i obwieszają, że układ monachijski jest nadal ważny, mimo że został przez historię potępiony i ostatecznie odrzucony.

W związku z tym należy wyrazić zdziwienie i ubolewanie, że czynniki kierownicze neutralnej Austrii uległy naciskowi tych kół i potraktowały zgola zyczliwie szowinistyczną imprezę tzw. zjazdu Niemców sudeckich. Trzeba stwierdzić, że zjazd Niemców sudeckich był aktem wymierzonym nie tylko przeciwko zaprzyjaźnionej z nami Czechosłowacji, ale i przeciwko pokojowi w Europie i to w momencie szczególnie ważnym dla sprawy pokoju.

Elementy rewizjonistycz- listycznego stanowiska wobec Niemców zachodnich

są niebezpieczne nie tylko dla nas, i nawet nie głównie dla nas. Są one niebezpieczne dla wszystkich innych sąsiadów Niemiec. Są one też w najwyższym stopniu niebezpieczne dla samego narodu niemieckiego.

W zakończeniu swego wywiadu minister Rapacki stwierdził, że wszelkie deklaracje przyjaźni dla narodu polskiego nie mogą wzbudzać w nim zaufania, dopóki nie będzie im towarzyszył jasny i pozytywny stosunek do faktów, które stanowią o spokoju w Europie i o bezpieczeństwie Polski.

Z wizytą u S. Obrazcowa



W Moskwie z dużym powodzeniem występują polscy artyści estradowi. Odwiedzili oni między innymi Sergiusza Obrazcowa.

W trosce o kadry fachowców dla wiertnictwa naftowego

(Inf. wł.) Problem robotników kwalifikowanych w PPN nie jest rzeczą nową. Od dawna odczuwa się tutaj brak robotników z pełnymi kwalifikacjami. A nowe zadania wiertnictwa naftowego wymagają coraz to lepszego opanowania trudnej techniki wiercenia i fachowej obsługi licznych maszyn i skomplikowanych urządzeń. Dlatego też Dyrekcja Zakładu Geologiczno-Wiertniczego PPN w Jaśle (dawniej JGWP) prowadzi systematyczne szkolenie robotników. W ciągu roku, tj. od maja 1958 do chwili obecnej na różnych kursach przeszkolono ogółem 101 osób.

(Wł.)

Miniony tydzień w Genewie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na innych, oczywiście, podstawach niż zaproponowana wstępnie przez Zachód nie do przyjęcia formuła (25 przedstawicieli NRF i 10 NRD) udzielona byłaby zgoda na powołanie mieszanej komisji niemieckiej o nie tylko technicznych kompetencjach.

Na ostatnim sobotnim posiedzeniu minister Gromyko przedłożył też propozycje ZSRR w sprawie Berlina. Studiując uważnie podane w prasie teksty, a przede wszystkim tekst oświadczenia ministra Gromyki, widzimy, iż koresponduje on bardzo dokładnie z całokształtem propozycji w sprawach niemieckich. Ma jednak też zaletę, iż można ten tekst dyskutować osobno, a więc w konsekwencji i w tej kwestii, bardzo przecież istotnej, osiągnąć zbliżenie stanowisk, torujące drogę konferencji na szczycie.

W jakim zakresie wyszedł Zachód naprzeciw wszystkim tym propozycjom strony radzieckiej? Rzuca się w oczy, iż jest to zakres dość ograniczony. Co prawda, po długim namyśle, wypakowano z pakietu sprawę Berlina, ale dotychczasowe stanowisko ministrów na oficjalnych obradach konferencji nie daje potwierdzenia krążącym tu pogłoskom, iż w sprawie tej strony zachodnie postanowiły iść na bardziej rozwinęty kompromis. Minister Herter oddzielił także od całości pakietu — w bardzo mglistej zresztą formie — sprawę rozbrojenia. Władcy także, iż obie strony uważają za bardzo celowe kontynuowanie rozmów w sprawie zakazu doświadczeń z bronią atomową i wo- dorową.

Czy wszystko to oznacza dużo, czy mało z punktu widzenia perspektyw konferencji? Mało — jeśli uwzględnimy zakres zagadnień i głębokość występujących od dawna przeciwności. Sporo — jeśli przypomniemy sobie nastroje towarzyszące pierwszym dniom konferencji i zdamy sobie sprawę, że gdyby zwyciężyła tu linia niektórych, przede wszystkim zachodnio-niemieckich polityków — postępów tych mogłoby być o wiele, wiele mniej.

Z prac minionego tygodnia widać, że na porządek obrad konferencji wraca nieustannie ocena sytuacji i tendencji rozwojowych w obu częściach Niemiec. Obok dyskusji tego dotyczącej, która miała miejsce na oficjalnych obradach konferencji i spotkaniach ministrów,

mamy w tej sprawie nurt bezpośredniej polemiki między przedstawicielami NRD i NRF.

W ramach tych polemik inicjatywa wyszła w ostatnim tygodniu ze strony NRD. Takim evenementem, który zajął dziennikarstwo piątkowy poranek przed przylotem ministrów na lotnisko w Coltrin, była konferencja prasowa z udziałem generała-porucznika Karl-Helma Hoffmanna, robotnika - metalowca, wieloletniego antyfaszysty, który w pierwszych latach hitlerizmu uczestniczył w pracy nielegalnej na terenie Niemiec, następnie walczył w brygadach międzynarodowych w Hiszpanii, wrzeszcząc pracował w rozgłoszonym „Wolne Niemcy”. Oczywiście i tym razem nie zabrakło dziesiątków drażliwych pytań. Generał Hoffmann okazał się dobrym, a przede wszystkim zwięzłym, co tu z zadowoleniem podkreślono, mówca i w sumie wywarł wrażenie nawet na bardzo nieprzejętych uczestnikach spotkania. Zresztą jeśli rzutować tę sylwetkę na tło, złozone z takich postaci jak Speldel czy Heussinger, włoski nasywają się same.

I skoro jesteśmy już przy kwestiach niemieckich, warto wskazać na swoisty incydent sprzed kilku dni. Milanowic zachodnio-niemiecki „Der Telegraph” opublikował krótki artykuł wstępny, w którym stwierdził, iż wyjazd ministrów do Waszyngtonu spowodował przerwę w genewskiej kłótni między Wschodem i Zachodem. Sformułowanie to nie spotkało się z uznaniem w kuluarach Maison de la Presse. Bo przecież niezależnie od reprezentowanych poglądów, nie ma dziś w świecie poważnej gazety, która odbywających się w Genewie obrad nie nazwałaby dialogiem czy rozmową między Wschodem a Zachodem. Rzecz nie w różnicy semantycznej pomiędzy pojęciem rozmowy i kłótni. Użyte w „Der Telegraph” określenie jest typowe dla postawy tych kół zachodnio-niemieckich, które nadzieje związane są przede wszystkim ze sparalizowaniem rysujących się tu możliwości zbliżenia, a nie ich wykorzystaniem.

Przebieg minionego tygodnia obrad genewskich pozwala jednak sądzić, że tego rodzaju nadzieje miną się z ostatecznym rezultatem coraz bardziej konkretnej rozmowy, jaka została wznowiona w poniedziałek.

RENE FRANK

Merkury w warszawskim królestwie książek

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Od samych liczb można dostać zawrotu głowy! Proszę, wyobraźcie sobie 36 tysięcy nowych książek, w barwnych okładcach, w pięknych półkach, wśród kwiatów, obrazów i drobnotek charakterystycznych folklor ludowy niektórych państw — to są właśnie IV Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. Prezentują one pełny wachlarz wydawniczy, od beletrystyki, książek z wszystkich dziedzin nauki i wiedzy, szczególnie z zagadnień medycyny, techniki, ekonomii, prawa, przez wydawnictwa encyklopedyczne, słowniki, podręczniki do nauki języków, atlasy do książek dla młodzieży i dzieci włącznie.

Ten raj książek przyciąga prócz księgarzy i wydawców z wielu państw, chyba wszystkich miłośników książek i naukowców z Warszawy, i komu czas i zajęcia pozwalają z całego kraju.

Każdy tu znajduje książkę dla siebie, a że na miejscu można zamówić lub kupić to

Jeden dzień — 316 ofiar wypadków drogowych

NOWY JORK (PAP) Ostatnia niedziela, która obchodzona była w Stanach Zjednoczonych jako dzień uczczenia pamięci poległych żołnierzy, podobnie jak każdy dzień świąteczny, obfitowała w znaczną ilość wypadków drogowych. Ogółem w dniu tym poniosło śmierć 316 osób.

Cesarska para królewska udała się do Wersalu

PARYŻ (PAP) Wśród owacji tłumów wiernych poddanych, Jego cesarsza wysokość Napoleon III i cesarzowa Eugenia udała się w niedzielę z paryskiego pałacu Tuileries do Wersalu, gdzie uświetniła swym udziałem bal dworski. Odkryty powóz, w którym jechała para cesarska eskortowany był przez szwadron spahisów w białych płaszczach, 120 jeźdźców Gwardii Narodowej w galowych strojach oraz oddział jazdy cesarskiej.

Cesarz pozdrawiał wzywające tłumy, cesarzowa, piękniejsza, niż

„swoje” wymarzone wydawnictwo, nic dziwnego, iż przestraszone sale targów stałe pełne są zwiedzających.

Warto dodać, że w ramach targów czynne są 2 wystawy: ilustracji i rysunków dziecięcych czeskosłowackich, z NRD i Polski.

Międzynarodowe królestwo książek w warszawskim Pałacu czynne będzie do niedzieli, 7 bm.

M. C. GUZIOŁEK

Co zawiera czerwcowy numer „Problemów Pokoju i Socjalizmu”

Ukazał się w sprzedaży i jest już rozsyłany prenumeratom czerwcowy zeszyt pisma partii komunistycznej i robotniczych „Problemy pokoju i socjalizmu”. Nowy numer przynosi następujące artykuły: P. Borla — Pokój — podstawa naszej polityki.

O. Bauman — Militarizm niemiecki i możliwości jego okiełzmania.

W. Czurajew — Rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej w KPZR.

R. Arismendi — O roli burżuazji narodowej w walce antyimperialistycznej.

H. Pollitt — Niektóre zagadnienia wojny i pokoju o stanowisko Międzynarodówki Socjalistycznej.

B. Fogarasi — O filozoficznych koncepcjach Gyoeer- gy Lukacsa.

V. Perlo — O rozwoju państwowo - monopolistycznych procesów w gospodarce USA.

F. Lager — O socjaldemokratycznym „socjalizmie” w Szwecji.

P. Gillet — Młodzież francuska w obliczu tragedii algierskiej.

W dziale „Z życia partii komunistycznych i robotniczych” zamieszczone zostały korespondencje i wzmianki z Wielkiej Brytanii, Francji, Węgier, NRF, Australii, Brazylii, Czechosłowacji, Hiszpanii, Iraku, Japonii i Szwecji.

W dziale recenzji czytelnik znajdzie omówienie publicystyki ideologicznej na łamach miesięcznika „Lupa de clasa”, krytykę nowej książki Browdera i noty bibliograficzne o nowinkach literatury marksistowskiej.

Całość numeru uzupełniają listy z Londynu — o 10-lecie ruchu obrońców pokoju oraz z Damasku — o represjach wobec narodu syryjskiego.

„Koniczynka szczęście temu daje kto grać nie przestaje”

Na budowę stacji telewizyjnej

Coraz więcej zakładów pracy Rzeszowskiemu świadczy na rzecz budowy stacji telewizyjnej na Suchoj Górze pod Krosnem. Przed kilkoma dniami na konie Społecznego Komitetu Budowy Telewizji w woj. rzeszowskiem Kwota 1.000 zł wpłacił Zakład Remontowo-Montażowy Związku Spółdzielni Mleczarskich w Rzeszowie. Jednocześnie Zakład Remontowo-Montażowy ZSM wezwał do podobnych świadczeń załogi Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej i Zakład Szkolny ZSM w Rzeszowie.

Przy okazji przypominamy, że kwoty na budowę stacji telewizyjnej w woj. rzeszowskiem należy wpłacać na konto Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji — PKO — Oddział w Rzeszowie 9-9-349 (J. W.)

Pierwsze wnioski z Bokserskich Mistrzostw Europy

LUCERNA (PAP) Specjalny wysłannik PAP — red. Tadeusz Miedzianowski donosi z Lucerny: XIII Bokserskie Mistrzostwa Europy przeszły już do historii. W poniedziałek, po raz pierwszy od 7 dni, Festhalle w Lucernie świeciła pustkami. Reprezentanci 20 państw, którzy w liczbie 180 stanęli na ringu, odpoczywają po nieszybkich zwycięstwach. Dziennikarze, działacze i inni specjeściarstwa wyciągają pierwsze wnioski z mistrzostw. Jak to zwykle bywa, zdania na ten temat są podzielone. Jedni twierdzą, że poziom zakończonych mistrzostw był wyższy niż w Berlinie i Pradze. Według opinii drugich, amatorski boks europejski przechodzi kryzys. Na potwierdzenie tego wskazują oni na słaby poziom walk finałowych.

Jedno nie ulega wątpliwości. Drużyna polska wypadła w Lucernie nadszperkowanie dobrze. Od pamiętnych mistrzostw w 1953 roku, był to drugi największy triumf w historii polskiego pięściarstwa. Wbrew pesymistycznym nastrojom, jakie panowały tuż przed mistrzostwami, nasi pięściarze wnieśli się na najwyższy poziom. Obok już znanych i wysoko cenionych polskich pięściarzy, jak Pietrzykowski, Drogoz i Walasek, na listach wszystkich selekcjonerów europejskich znajdują się nowe nazwiska: Zawadzkiego, Adamskiego, Kuleja, Dampca i Jedrzejskiego. W nieoficjalnej punktacji drużynowej zajęliśmy pierwsze miejsce, wyprzedzając 9 pkt Związek Radziecki. To przecież ma swoją wymowę. W finałowych spotkaniach zwyciężyli aż 5 polskich zawodników. Wszystkie to świadczy, iż znowu odzyskaliśmy czelność miejsce w pięściarstwie europejskim.

Największą rewelacją w zespole polskim był niewątpliwie Dampca H. Nikt na niego nie liczył. Przed wyjazdem do Lucerny zastanawiano się nad jego kandydaturą. Tymczasem stoczył on 4 niezwykle trudne pojedynki z najlepszymi pięściarzami Europy i w finale przegrał nieznacznie z

kandydatem do złotego medalu na olimpiadzie w Rzymie — Włochem Benvenuti.

Okazało się, że nasza drużyna dobrze została zastawiona. Być może, iż zamiast Kuleja lepszy byłoby wysłać do Lucerny Olecha. Ale i ten pięściarz nie miał większych szans niż „weteran” ringu, „Ojciec” zwycięstw naszych pięściarzy — Felks Stamm uważa, że tak wybranej drużyny jeszcze nigdy nie mieliśmy. Jeżeli zdolamy wzmocnić wagę naszą, to znowu przez najbliższe kilka lat nie powinniśmy mieć równych sobie w Europie.

Obok techniki i ogromnej ambicji na ringu, Polacy imponowali w Lucernie również zachowaniem się w życiu codziennym oraz dużą kulturą osobistą, która poważnie różniła ich od wielu innych ekip. Zrobiliśmy na Szwajcarach wielkie wrażenie. Jak stwierdził obecny na finałowych spotkaniach ambasador PRL w Bernie — Koszutski, udany występ naszej reprezentacji przyczynił się do tego, iż wśród Szwajcarów wzrosło zainteresowanie naszym krajem.

Oceniając ekipy poszczególnych państw należy przede wszystkim stwierdzić, że słabiej niż oczekiwano wypadli pięściarze Związku Radzieckiego. Czynili oni wrażenie przetrzebowanych. Poza drużyną ZSRR, najgroźniejszymi rywalami Polaków byli zawodnicy NRF i Włoch. Najbardziej zresztą dał się nam we znaki Włoch, których młody zespół za rok na olimpiadzie w Rzymie przy własnej, fanatycznej niemal publiczności będzie z pewnością niezwykle groźny. Pięściarze włoskich cechowała wielka ambicja, nieustępliwy atak i silny cios. Niespodziewanie stabo wypraculi Anglii i Szkocji. Rozczarowali również Francuzi, których startowało tylko 7 i żaden nie zakwalifikował się do finału. Słabiej niż przypuszczano wypadli pięściarze NRD.

Polacy na zjeździe pisarzy radzieckich



Na zdjęciu: Jerzy Putrament (z prawej) w rozmowie z pisarzami radzieckimi L. Nikulinem i W. Bielajewem. FOT. CAF.

Polacy na świecie

WYSTAWA PAMIĄTEK

W miejscowości London w Kanadzie zorganizowano wystawę pamiątek z Polski, przywiezionych przez emigrantów i odwiedzających Ojczyznę. Na wystawie znalazły się pocztówki, fotografie, książki, znaczki, monety i banknoty — wśród tych ostatnich ogromna kolekcja polskich monet od czasów piastowskich do najnowszych pięciocentówek. Wystawa cieszy się ogromnym powodzeniem i jest odwiedzana przez rodaków z całej środkowej Kanady.

Grupa dziennikarzy „Dookoła świata” spotka się z młodzieżą

Na zaproszenie Komitetu Wojewódzkiego ZMS w Rzeszowie przybyła do województwa rzeszowskiego grupa dziennikarzy tygodnika „Dookoła świata”. Dziennikarze spotkają się m. in. z młodzieżą szkół średnich Przemysła, z członkami Klubu Filmowego przy WSK w Mielcu, z młodzieżą Jasta, słuchaczami Studium Nauczycielskiego w Klubie „Zaczek” w Rzeszowie.

nym przez emigrantów i odwiedzających Ojczyznę. Na wystawie znalazły się pocztówki, fotografie, książki, znaczki, monety i banknoty — wśród tych ostatnich ogromna kolekcja polskich monet od czasów piastowskich do najnowszych pięciocentówek. Wystawa cieszy się ogromnym powodzeniem i jest odwiedzana przez rodaków z całej środkowej Kanady.

„DEZERTER” SPODOBAŁ SIĘ W KANADZIE

Film „Dezerterski”, który w kraju miał średnie powodzenie, cieszy się w Kanadzie ogromną popularnością. Recenzenci pism polonijnych wydał o nim bardzo pochlebne opinie. M. in. „Związkowiec” podkreśla dobrą robotę reżyserską reż. Lesiewicza oraz „inteligentną grę” pary wykonawców głównych ról: Ciesielskiej i Nowaka.

O siemnastu chłopów z przeworskiej wsi Siedleczka udzieliło mi odpowiedzi na 3 pytania. Pierwsze z nich brzmiało: „Czy kółko rolnicze jest we wsi potrzebne i dlaczego? Drugie: „Co można by w działalności miejscowego kółka zmienić lub ulepszyć? I ostatnie: Czy wiejska organizacja partyjna interesuje się pracą kółka i udziela mu systematycznej pomocy?”

Na pierwsze pytanie wszyscy moi rozmówcy odpowiedzieli twierdząco. A więc, kółko jest potrzebne. Dlaczego? Wybieram kilka z odpowiedzi: „Łatwiej jest coś zrobić gromadnie, aniżeli w pojedynkę... Jeden drugiemu służy doradcą... Kółko sprowadza inżynierów rolnictwa, organizuje odczyty, pogadanki, pokazuje jak można gospodarzyć lepiej. Nie wyobrażam sobie wsi bez kółka rolniczego. Wstąpiłem niedawno, ale nie żałuję...”

Na drugie pytanie — z osiemnastu, pięciu odpowiedziało — „nie wiem”, siedmiu wymieniło potrzebę zorganizowania we wsi stałego kina, czterech — opowiedziało się za budową betonowych silosów, bo z paszą jest tu na ogół krucho. Natomiast dwóch wymieniło wypożyczalnię sprzętu dla gospodarstwa domowego która by się przydała we wsi.

Na trzecie pytanie niemal wszyscy odpowiedzieli „tak”, przytaczając równocześnie serie przykładów, mówiących o dużym wkładzie organizacji partyjnej w rozwój kółka rolniczego.

Ponieważ mój „sondaz prasowy” przeprowadzony zresztą bardzo szybko mógł być z natury rzeczy powierzchowny, postanowiłem bliżej zapoznać się z działalnością tutejszego kółka.

Siedleczka jest niewielką wsią, mieszka tu zaledwie 320 rodzin. Jednak jej osiągnięcia

ekonomiczne wprawiają niejednego w zrozumiły podziw. Niewątpliwie niemały wpływ na te osiągnięcia ma kółko rolnicze, powstałe jesienią 1957 r. zrzeszające więcej niż połowę mieszkańców wsi. Główny cel, jaki przyświecał członkom kółka było praktyczne stosowanie nowoczesnej kultury rolnej. Nie były to łatwe przedsięwzięcia, bo ludzie przyzwyczajeni do starych metod uprawy ziemi na to, co nowe patrzyli z pewnymi obawami, niedowierzaniem. A jednak znalazła się garstka nowatorów. W tej liczbie członkowie POP, którzy na swoich zagrodnach przeprowadzali doświadczenia z różnymi roślinami nasionami, a kiedy osiągnęli

towali poważnie i stopniowo przechodzą na hodowlę krów czerwonych.

Jeszcze 3 lata temu, kto siał w Siedleczce pszenicę, ten zbierał tylko... siomę. Ludzie głowili się, jak temu zaradzić. Przecież ziemia dobra, dawano dużo nawozów, a jednak pszenica nie udawała się. Były pewne próby siania pszenicy jeszcze przed wojną, ale też kończyły się fiaskiem. Kółko nawiązało kontakt z agromonomem rejonowym. Ten powiedział, że ziarno jest niewłaściwe i zalecił korzystanie z innego gatunku. Nikt jednak nie chciał siał. Były pewne obawy. Spróbował tow. Pączka, sekretarz POP. Pszenica udawała się. Obecnie przeciętny

członków partii wyjechała do innych miejscowości. Wskutek tej „emigracji” POP liczy dziś 9 członków.

Organizacja nieduża, lecz operatywna i pracowita. Właśnie kółko zostało zorganizowane z jej inicjatywy. Kilku członków wchodzi w skład zarządu. Praca kółka rolniczego jest dość często oceniana na zebraniach partyjnych. POP wspólnie z zarządem opracowuje perspektywiczne plany działalności kółka. Zresztą praca kółka jest z uwagą traktowana przez GRN. I nie powinno być inaczej. Zadania stojące przed wsią wymagają dużego wysiłku i udziału wszystkich mieszkańców — a kółko — jeżeli mu stworzone zostaną odpowiednie warunki pracy (w tym rola także GRN) — może zdziałać wiele. Godne podkreślenia jest to, że członkowie partii będący równocześnie członkami kółka rolniczego są inicjatorami różnych przedsięwzięć ekonomicznych, kulturalnych i praktycznych realizują uchwały oraz wnioski samorządu chłopskiego, są jego czynnymi agitatorami. Wyjemnym chociażby nawiązaniem kontaktów z fachowcami rolnictwa, eksperyment z siewem pszenicy, z uprawą buraków cukrowych, zorganizowanie konkursu hodowli cieląt. Te wszystkie przedsięwzięcia wyszły od członków partii. Stąd też organizacja partyjna, która sprawuje funkcję dobrego kierownika politycznego, cieszy się tu powszechnym autorytetem i zaufaniem.

Na przykładzie POP w Siedleczce można by udowodnić, że w wielkiej mierze decyduje „jakość” członków. Byłoby to prawda. Osiągnięcia kółka rolniczego inspirowanego przez członków partii są też wymowne. Ale... niedobrze jest, gdy POP traci z pola uwagi rzecz niemiernie ważną — wzrost szeregów partyjnych, że nie wykorzystuje w swej pracy towarzysty, którzy mieszkają w Siedleczce, a pracują w pobliskich zakładach produkcyjnych. Jest wprawdzie dobrze, może być jednak lepiej. Siła oddziaływania na wieś wzrosłaby tą drogą poważnie. Podniesienie produkcji rolnej to zadanie, na którym uwaga POP powinna być głównie skupiona, niemniej jednak umocnienie partii powinno być troską dnia codziennego.

Dobrze, że POP potrafiła znaleźć wspólny język z członkami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i dobrze, że ta współpraca znalazła piękny wyraz w wynikach miejscowego kółka rolniczego.

Taka jest Siedleczka. Przeworska wieś, która bezceremonialnie zrywa z przesądami, starymi metodami uprawy ziemi. Wieś, która chce żyć po nowemu.

E. WISZ

O wsi, która chce żyć po nowemu

niezłe wyniki, pokazywali innym mówiąc: „Patrzcie, jakie mamy zbiory. Porównajcie ze swoimi”. Przykład, jaki dawał aktyw kółka rolniczego, najskuteczniej przekonywał.

Kółko rośnie liczebnie i rozwija się ekonomicznie. Przejmując tartak elektryczny, kupuje traktor, narzędzia rolnicze, maszyny, z których korzystają wszyscy chłopcy. W rok później żaden z chłopów nie sieje już z płachty.

Zarząd kółka zaprasza agromonomów, inżynierów rolnictwa, organizuje kilkudniowe kursy. Pierwszy na temat sadownictwa i warzywnictwa, który trwał 3 dni zgromadził ponad 150 chłopów.

Kurs spełnił swój cel. Chłopcy sprowadzili wysokogatunkowe odmiany drzewek owocowych, założyli plantacje rabarbaru, ogórków, pomidorów, wczesnej sałaty. Prenumerują ponad 120 czasopism i broszur fachowych.

Przed kilku tygodniami zaproszono specja od opryskiwania drzew. Było również pokazowe szczepienie drobiu, trzody chlewnej. Podjęta na dość szeroką skalę przez samorząd chłopów propaganda hodowli bekonów dała nadspodziewanie dobre wyniki. Dziś Siedleczka jest jednym z poważniejszych dostawców bekonów w powiecie przeworskim.

Wielki wysiłek wkłada kółko w hodowlę bydła propagując rasę krów wysokomlecznych. W wyniku przeprowadzonych doświadczeń powołana przez samorząd komisja orzekła, że w tutejszych warunkach najlepiej opłaca się hodować krowy rasy czerwonej, nizinnej. Wnioski kółka chłopcy potrak-

zbiór pszenicy z ha wynosi około 20 q.

Przystąpiono również do eksploatacji kamieniołomów odkrytych w lesie gromadzkim. Część kamienia pójdzie na budowę szkoły, a część na poprawę drogi gromadzkiej.

Myślą w Siedleczce o hodowli kwiatów doniczkowych, okiennych i balkonowych i o spopularyzowaniu uprawy lucerny, kukurydzy itd...

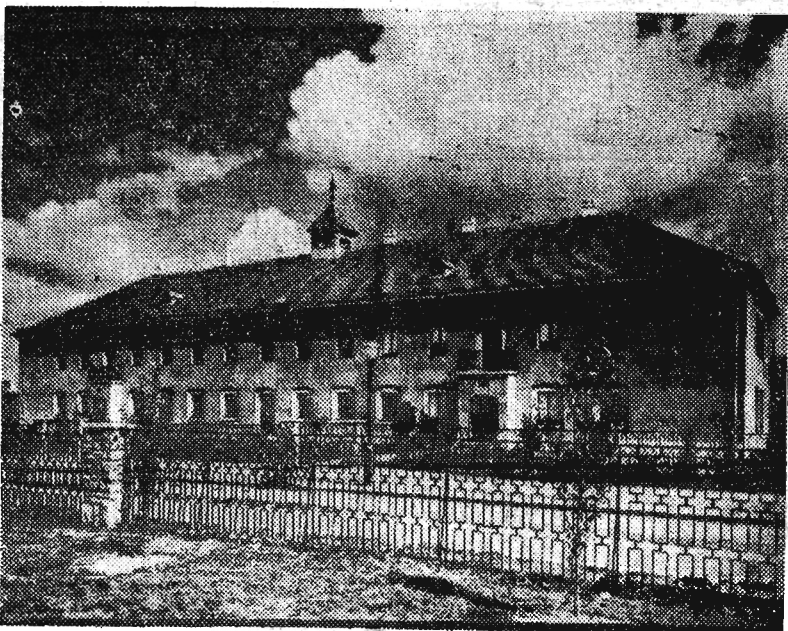
Głośno mówi się też o mechanicznej pralni, piekarni, telewizji, uprawie ziół... Znajdąc pracowitość tutejszej ludności oraz zapał aktywny, postulaty są, wydaje się realne i na pewno będą spełnione.

W ciągu ostatnich lat zbudowano we wsi ponad setkę budynków mieszkalnych. W bieżącym roku stanie tu co najmniej 10 nowych domów. Nie wątpiąc w celowość tego rodzaju inwestycji wydaje się, że trzeba zwrócić również większą niż dotąd uwagę na budowę obiektów bezpośrednio związanych z produkcją, z tym, co daje zasadniczy dochód, np. nowoczesnych suzarni tytoniu, betonowych silosów, gnojowni, obór. W silosach np. można by magazynować paszę na okres zimowy. Dla Siedleczki ta sprawa nabiera szczególnego znaczenia.

Organizacja partyjna w Siedleczce jest wprawdzie mała liczebnie, ale na życie Siedleczki i działalność kółka wywiera duży wpływ. Mała z przyczyn obiektywnych. Był bowiem czas, że POP liczyła ponad 30 członków. Tak się złożyło, że stosunkowo duża liczba tutejszych mieszkańców, przeważnie ludzi młodych,

OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT

WĘGRY



Na zdjęciu: Złobek w nowym osiedlu robotniczym w Budapeszcie.

FOT-CAF

Kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie Krakowa

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Krakowie organizuje w dniach od 16. VI. — 30. VI. 1959 r. kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie krakowskie z wyjątkiem Akademii Sztuk Pięknych, Wyższej Szkoły Teatralnej, Wyższej Szkoły Muzycznej, Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Pierwszeństwo przyjęcia na kurs mają członkowie ZMW i młodzież wiejska. Kurs obejmuje wykłady z historii, literatury, geografii, matematyki, fizyki, chemii i biologii.

Kandydat na kurs winni składać zgłoszenia w Zarządzie Wojewódzkim ZMW Kraków, al. Słowackiego 48 w terminie do dnia 6 czerwca 1959 roku.

W zgłoszeniu należy podać nazwę i datę ukończenia szkoły średniej, na jaką uczelnię i kierunek ubiega się kandydat, pochodzenie i stan majątkowy rodziców, przynależność organizacyjną.

Opłata za utrzymanie i zakwaterowanie wynosi 300 złotych płatne po przyjeździe na kurs.

Nowinki — „Nowin”

Stal cieńsza od bibułki

W zakładach hutniczych w Staro-Kramatorsku opracowano projekt walcowni stali na zimno, która wypuszczać będzie taśmę stalową o grubości 30—50 mikronów i folię aluminiową o grubości 3 mikronów.

Walcownia składa się z 20 walców. Grubość stalowej bibułki będzie się mierzyć za pomocą promieniowania radioaktywnego.

Tapety grzeją

Nie ma pieców. Nie ma też grzejników. A jest — w największy mróz — ciepło w pokoju. To grzeją ściany, a właściwie nie tyle ściany, ile okrywające je tapety.

Dzieje się tak w pomieszczeniu moskiewskiego Instytutu Technologii Chemicznej. Tapety wykonali właśnie pracownicy Instytutu wykorzystując tworzywa sztuczne — polimery. Zastosowano też szczególny przyrząd grzejny, składający się z trzywarstwowego arkusza gumy. Jedna warstwa przewodzi prąd i ta właśnie warstwa ogrzewa się do 40 stopni. Specjalne termoregulatory dbają o to, by w pokoju panowała pożądana temperatura.

Nowy rodzaj tapet znajdzie zastosowanie nie tylko w domach mieszkalnych, ale również w pociągach, samochodach i samolotach.

Cytryny dojrzają pod śniegiem

Sklepy w Baku (Azerbajdzkańska SRR) otrzymały ostatnio partię 60 tysięcy cytryn, zebranych w kwietniu br. w subtropikalnym sowniczości w miejscowości Astazin.

Próby uprawy kultur cytrusowych trwają już w Azerbajdzanie od dawna. Przeszkadzają temu jednak zdarzające się tam co kilka lat mrozy, a istniejące dotychczas metody

ochrony tych delikatnych owoców okazały się mało skuteczne. Obecnie zastosowano odmianę drzew cytrynowych bardzo niskich, ścielących się niemal na ziemi. Potrójna warstwa gazy i nagromadzony na niej obfity w tym roku śnieg okazały się dobrym pancerzem, chroniącym cytryny przed mrozem. Drzewa znajdujące się pod śniegiem, dalej wegetowały, a piękne owoce nie przerywały procesu dojrzewania.

„Latająca kamizelka”

Pewna firma amerykańska opracowała rodzaj „latającej kamizelki” z napędem odrzutowym, która użyć ma „skrzydeł” wojskom piechoty. „Latająca kamizelka” waży 45 kg i zaopatrzona jest w dwa niewielkie silniczki odrzutowe, pozwalające jej właścicielowi mknąć w powietrzu z szybkością do 100 km/godz. Sprzęt ten służyć ma do pokonywania pól minowych, trudnego do przebycia terenu, oraz forsowania wybrzeży morskich.

Wino l. penicylina

Jak stwierdziła francuska komisja do badań alkoholizmu, wino zawiera środki bakteriolobyczne, których działanie przypomina działanie penicyliny. Właściwości te posiada jednak nie alkohol, lecz barwnik wina czerwonego i chemicznie z nim spokrewnione składniki wina białego.

Łódź podwodna na głębokość 5.000 m

Amerkańska firma Reynolds Metal Company nosi się z zamiarem skonstruowania dla celów badawczych napędzanej elektrycznie aluminiowej łodzi podwodnej. Łódź ta miała posiadać zdolność zanurzania się do głębokości 5.000 m, umożliwiającej tym samym zbadanie niemal całego dna morskiego.



Praktycznym nabytkiem dla każdego handlowca byłby taki okrągły „suwak”, przy pomocy którego można szybko dzielić, mnożyć, obliczać procenty i przeliczać dziesiętne miary i wagi na system miar angielskich i amerykańskich. Suwak zaprezentowano na Targach Przemysłowych NRF w Hannoverze.

FOT-CAF

Inż. Józef Waniek

Dyrektor naczelny Huty „Stalowa Wola“

Pełne wykorzystanie 8-godzinnego dnia warunkiem wzrostu wydajności pracy

Prawidłowe normowanie pracy jest jednym z najważniejszych warunków kierowania procesem produkcji, usprawnienia organizacji pracy oraz zwiększenia wydajności. Normy podciągają pozostających w tyle pracowników do poziomu produkcyjnych. Są siłą regulującą, która organizuje całą załogę wokół produkcyjnych robotników. Stosowane obecnie w naszym przemyśle normy daleko odbiegają od — norm technicznych, a są normami zarobkowymi. Oznacza to, że ustalanie tych norm przeprowadzono nie przez analizę możliwości produkcyjnych maszyn, czyli technicznie uzasadnionych jej obrotów, itp., ale kierowano się umożliwieniem robotnikowi osiągnięcia takiego zarobku, aby mu zagwarantować możliwość egzystencji.

Zarówno norma techniczna, jak i zarobkowa, mają jednak w sobie pewne cechy wspólne. Wspólny mianownik jest fakt, że podstawowym elementem każdej normy jest zawarty w niej czas główny, podczas którego zachodzi zmiana kształtu, wymiarów, stanu powierzchni obrabianego materiału oraz czas pomocniczy, wykorzystany przez robotnika na nastawienie obrabiarki, ustawienie i sprawdzenie przyrządów przed rozpoczęciem obróbki oraz zdjęcie przyrządów i narzędzi po zakończeniu obróbki. Do tego czasu pomocniczego należy wliczyć czas na otrzymanie zlecenia na robotę, materiału, narzędzi, zapoznanie się z rysunkami, instrukcjami itd.

Wielkość czasu głównego wykorzystanego przez robotnika na wykonanie zaplanowanej operacji, zależy nie tylko od samego robotnika, od jego kwalifikacji, narzędzi stosowanych, ale przede wszystkim od obrabiarki, na której operacja jest wykonywana, od jej konstrukcji, stopnia automatyzacji i ogólnego stanu. Natomiast wielkość czasu pomocniczego zależy przede wszystkim od stanu organizacji wydziału zakładu i placówki, na której dana operacja jest wykonywana.

REZERWY W CZASIE

Zarówno w zakresie pierwszego składnika każdej normy, to jest czasu głównego, jak i drugiego jej składnika — czasu pomocniczego, istnieją w naszym przemyśle poważne rezerwy. O tych właśnie rezerwach w ramach tego artykułu, chciałbym powiedzieć parę słów dlatego, aby przez zwiększenie efektywności czasu pracy umożliwić robotnikom zwiększenie wydajności, a przez to i zwiększenie zarobków, co przyniosłoby korzyść robotnikowi, zakładowi i państwu. Nie będę analizował rezerwy w „czasie głównym” normy. Rezerwy te polegają przeważnie na niewykorzystaniu technicznie uzasadnionych zdolności produkcyjnych maszyn, na stosowaniu niewłaściwych narzędzi itd. Chciałbym się zająć rezerwami tkwiącymi w „czasie pomocniczym”, tj. właściwym wykorzystaniem 8-godzinnego dnia pracy. Biorąc pod uwagę, że czas pomocniczy przy produkcji seryjnej i małej seryjnej stanowi od 10 do 30 proc. normy, zmniejszenie jego wykorzystania może stanowić poważny czynnik wzrostu wydajności i wzrostu zarobków robotnika.

WYNIKI FOTOGRAFII PRACY NA 22 STANOWISKACH ROBOCZYCH

W hucie „Stalowa Wola” przeprowadzono ostatnio fotografację dnia roboczego 22 stanowisk obróbki maszynowej.

Sfotografowano 9 stanowisk frezerskich, 5 tokarskich, 2 strugarskie, 2 wytoczarskie i 4 wiertarskie. Razem więc przeprowadzono analizę wykorzystania 8-godzinnego dnia pracy na wszystkich stanowiskach przez 8 x 60 x 22, to jest 10.560 minut. Jakże było wykorzystanie przez tych 22 robotników — przepracowanych 10.560 min. Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na omówienie każdego stanowiska oddzielnie, dlatego czas zużyty na wykonanie poszczególnej czynności wchodzących w skład normy przeliczony zostanie średnio na stanowisko robocze, mimo że wykorzystanie tego czasu na poszczególne czynności na różnych maszynach było inne.

Czynność pierwsza: praca przygotowawcza, w skład której wchodzi: zamocowanie narzędzi i przyrządów oraz ich zdjęcie po wykonaniu pracy. Zapoznanie się robotników z procesem produkcji. Wypełnienie karty akordowej. Przekazanie wykonanej sztuki do kontroli technicznej.

Na wszystkich 22 stanowiskach zużyto na wykonanie tej czynności 286 minut to jest 2,6 proc. dnia roboczego. Na niektórych stanowiskach czas zużyty na wykonanie tej czynności był równy zeru. Dotyczyło to tych stanowisk, gdzie poprzednik wykonywał na tej maszynie tę samą operację co i robotnik, którego czas pracy był fotografowany.

Czynność druga — czas główny — Zamocowanie i zdjęcie obrabianego przedmiotu, wykonanie obróbki przedmiotu. Na 22 stanowiskach zużyto na tę czynność 6.317 minut, tj. 60 proc. czasu ujętego w normie średnio na stanowisko.

Czynność trzecia — obsługa stanowiska roboczego

Czyszczenie i smarowanie obrabiarki, przygotowanie obrabiarki do pracy, pobieranie narzędzi z wypożyczalni. Na wykonaniu tych czynności zużyto 738 minut, tj. 7 proc. czasu normowanego średnio na stanowisko.

Czynność czwarta — przerwa na odpoczynek

Razem 341 minut, 3,3 proc. czasu normowanego. Średnio na jedno stanowisko przypada więc niewiele ponad 15 minut. Jest to czas odpoczynku zagwarantowany aktami prawnymi i na ogół na stanowiskach, na których przeprowadzana była fotografacja dnia pracy przekraczany nie był.

Czynność piąta — czas nieprodukcyjny

Rozmowy z mistrzem i z kontrolą techniczną, pobieranie materiału obrabianego z rozdzielni robót, pobranie narzędzi z wypożyczalni i zdawanie ich, pobieranie dokumentacji warsztatowej z rozdzielni, pobieranie materiałów pomocniczych. Na powyższe czynności na wszystkich stanowiskach zużyto 657 minut co stanowi 6,1 proc. czasu ujętego w normie.

Czynność szósta — przestoje z przyczyn organizacyjnych — technicznych

Przestoje z powodu tymczasowego braku narzędzi i dokumentacji, przestoje z powodu oczekiwania na naprawę obrabiarki, oczekiwania na suwnicę. Razem na 22 stanowiskach czas stracony wynosi 513 minut, tj. około 5 proc. normy. Średnio na stanowisku ma szynowym czas postoju na osem godzin z przyczyn wyżej podanych wynosił około 23 minuty.

Czynność siódma — przestoje z winy robotnika

Opóźnione rozpoczęcie pracy, przedwczesne zakończenie pracy, nieusprawiedliwione odejście z

miejsca pracy, prywatne rozmowy ze współpracownikami. Razem strata czasu roboczego z tego tytułu wynosiła 1.710 minut, tj. 16 proc. normy. Średnio na stanowisko 78 minut. Zaliczając do efektywnego wykorzystania dnia pracy, czynność pierwszą — prace przygotowawcze, czynność drugą — czas główny zużyty na wykonanie operacji, czynność trzecią — obsługę stanowiska roboczego, czynność czwartą — przerwę na odpoczynek i pomijając tkwiące w tych czynnościach rezerwy, otrzymujemy średnie efektywne wykorzystanie dnia pracy w 72,3 proc., co stanowi 5,8 godzin pracy efektywnej na 1 dniówkę roboczą. Pozostałe 27,7 proc. 8-godzinnego dnia pracy, co wynosi 2,2 godziny są stracone bezowocnie i stanowią rezerwę, która winna być wykorzystana.

PRZYCZYNY NIEPEŁNEGO WYKORZYSTANIA CZASU ROBOCZEGO

Straty te w analizie zostały podzielone na powstające z winy niedociągnięć organizacyjnych zakładu oraz z winy samego robotnika. Trzeba jednak stwierdzić, że straty w wykorzystaniu dnia roboczego z winy robotnika mogą być wyeliminowane, jeżeli robotnik ten będzie otoczony opieką, na czas będzie miał zapewnioną pracę, narzędzia do jej wykonania oraz inne warunki.

Przeprowadzona u nas fotografacja dnia pracy ma charakter obiektywny, gdyż przeprowadzono ją bez wiedzy pracowników, których stanowiska pracy były fotografowane. Z analizy tej nie jest trudno wywnioskować kierownictwu każdego zakładu słuszne wnioski. Pełne wykorzystanie dnia pracy leży bowiem nie tylko w interesie samego zakładu, który przez to może uzyskać

wzrost wydajności i zwiększenie produkcji, ale również w interesie samych robotników, którym zwiększenie wykorzystania dnia pracy, podniesie również zarobek.

Jakie są przyczyny niepełnego wykorzystania dnia pracy w zakładach przemysłowych. Do pierwszych z nich należy zaliczyć niedostateczną obsługę stanowiska roboczego. Niedostarczenie na czas do wypożyczalni narzędzi i rozdzielni robót, potrzebnej dokumentacji technicznej i placowej, narzędzi, materiałów oraz niepełnosprawna obsługa tych placówek przez pracowników tam zatrudnionych, powoduje przedłużenie załatwienia robotnika. Dalszą przyczyną jest zarówno niedostateczna dyscyplina wśród samych pracowników, jak i brak troski u nadzoru produkcyjnego o zorganizowanie i zapewnienie pracy na czas, na każdym stanowisku roboczym.

Drogą do usunięcia tych mankamentów, jest przede wszystkim podniesienie stopnia odpowiedzialności nadzoru za ludzi mu powierzonych. Poprawić organizacyjny styl pracy placówek emisji dokumentacji warsztatowej i technicznej oraz wypożyczalni, rozdzielni i innych placówek przeznaczonych do obsługi stanowiska roboczego. Stawka, o którą można się pokusić jest poważna. Stawką tą jest poprawa wykorzystania dnia roboczego o 27 proc. Oznacza to podniesienie zarobków dla robotnika, a dla zakładu wzrost produkcji.



Wśród autorów projektu pomnika ofiar Oświęcimia przyjętego przez międzynarodowe jury w Rzymie znajduje się pięciu Polaków: Oskar i Zofia Hansenowie, Jerzy Jarnuszkiewicz, Lechosław Rosiński i Julian Pałka.

Na zdjęciu: Od lewej: J. Jarnuszkiewicz, J. Pałka — autor plakatu (w głębi) i O. Hansen.

CAF — fot. Szyperka.

Działacze kulturalno-oświatowi otrzymali dyplomy i nagrody pieniężne

(Inf. wł.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Rzeszowie spotkanie działaczy kulturalno-oświatowych z kierownictwem Wydziału Kultury Prezydium WRN. Do zebranych przemówił kier. Wydz. Kultury Leonard Czepik, a następnie wręczył wyróżniającym się w pracy społecznej działaczom dyplomy i nagrody pieniężne. Ogółem wyróżnienia otrzymało 69 osób, w tym 18 przyznano dyplomy

Ministerstwa Kultury i Sztuki. W czasie spotkania wielu działaczy dzieliło się doświadczeniami w pracy kulturalno-oświatowej. Na zakończenie spotkania, które upłynęło w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze, tow. Czepik poinformował zebranych, że Prezydium Woj. Rady Narodowej postanowiło przyznać, począwszy od roku 1960 nagrodę twórczą im. Jana Raka.

(p)

WŚRÓD KSIĄŻEK

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się w sprzedaży w księgarniach Domu Książki następujące pozycje: Emil Zola — „Nana” — przekł. Zofia Karczewska — Markiewicz. Opr. pl. cena 30 zł. Witold Wandurski — „Wiersze i dramaty”. Opr. pl. cena 15 zł. Karol Capek — „Ośmiu twarzy mistrza Foityna” z 9. Wacław Mroczowski — „Drugi brzeg” — zbiorek poezji z 10. Sterne — „Podróż sentymentalna”. Biblioteka Arcydzieł z 15. J. Byron — „Don Juan” — opr. pl. z 35. J. W. Goethe — „Faust” — cena 10 zł. M. Webb — „Miłość Prudencji Sarn” — 25 zł.



Efektowny fragment tańca rekrutów w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego ZSRR. FOT—CAF

Rowerzysta wpadł pod „Warszawę“

(Inf. wł.) Wyjeżdżający rowerem z bocznej drogi na główną szosę, wiodącą z Babły do Rzeszowa Henryk Myrda lat 48, wpadł pod nadjeżdżającą „Warszawę”, kierowaną przez Jana Bieniasza i doznał licznych obrażeń ciała. Przyczyną wypadku była nieostrożna jazda kierowcy samochodu. MO prowadzi do chodzenia. (j)

Jeszcze 6 tygodni i żniwa

Żyła — nieco lepsze, pszenica — znacznie lepsza rzepak i rewelacyjne

Ostatnie tygodnie wyjaśniły specjalistom — rolnikom bardzo dużo jeśli chodzi o ocenę stanu naszych pól i przewidywane plony. W związku z tym w imieniu wszystkich „zjadaczy chleba” — zarówno tych, którym „wiedza rolnicza” pozwala odróżnić pszenicę od żyta już w czerwcu, jak i tych, dla których ten stopień wtajemniczenia będzie w najbliższej przyszłości rzeczą nieosiągalną — zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Inspektora Państwowej Inspekcji Plonów inż. Józefa Witowicza z prośbą o odpowiedź na kilka pytań i krótki komentarz na tematy związane ogólnie rzecz biorąc z tym, kiedy i co będziemy zbierać oraz na co już dziś możemy liczyć.

— Panie inżynierze, przede wszystkim sprawa najważniejsza: w jakim stanie w ostatnich dniach znajdowały się zboża ozime i jare?

— Obecny stan zarówno zbóż ozimych jak i jarych oceniamy jako nieznacznie lepszy w porównaniu z rokiem 1958. Kilka wskaźników z tego zakresu: o ile w ub. roku pszenica oceniana była na 3,3, to dzisiaj dajemy jej ocenę 3,6.

— Chwilczkę, żebyśmy się nawzajem do końca rozumieli — przede wszystkim skąd się te oceny biorą i jak je należy rozumieć?

— Otóż w naszych ocenach (są to oceny stawiane na podstawie szczegółowych obserwacji prowadzonych stale przez doświadczonych rzeczoznawców, korespondentów-rolników i specjalnych obserwatorów) przyjęta jest skala od 1—5; kolejno 1 — stan zły, 2 — mierny, 3 — średni, 4 — dobry i 5 — bardzo dobry.

— A więc to oceny takie jak w szkole albo (dla sportowców) — stosowane przez sprawozdawców katowickiego „Sportu”?

— Zgadza się — coś takiego. A więc wracając do tych ocen: pszenicę jak już powiedziałem oceniliśmy na 3,3 w ub. roku i 3,6 w chwili obecnej, żyto na 3,3 i 3,4, jęczmień ozimy na 3,3 i 3,5 oraz rzepak ozimy — na 3,2 i 3,6. W ogóle jeśli chodzi o rzepaki, plony w środkowym pasie od Dębicy po Przemysł, zapowiadają się rewelacyjnie. Obawy budzi stan łąk. Szczególnie w północnych rejonach województwa zbiory siana będą na pewno mniejsze. W sumie jednak sytuacja jest niezła, jakkolwiek mogłaby być znacznie lepsza. Wiosnę mieliśmy w tym roku wczesną, ale nie była ona tak wiosną, którą rolnik lubi. Zimna, mało opadów. W rezultacie żniwa wyprzedzą tradycyjny czas najwyżej o tydzień.

— Sądząc z podanych wskaźników, najlepsze będą rzepaki, a co z żytem — tego przedzie u nas sieje się najwięcej.

— W tej chwili mamy właśnie okres kwitnienia żyta. Tymczasem, żyto nie spieszy się, czeka na lepszy czas — żeby było ciepłe, wilgotne. Obawiam się, jeśli warunki atmosferyczne nie ulegną zmianie, roślinie nie starczy cierpliwości w czekaniu, a wtedy kłos będzie „szcherbaty” — bez pełnej obsady ziarna.

— Obecne kłopoty, jak się orientuje, to jeszcze nie koniec. Jesteśmy przecież w okresie tych niebezpiecznych tygodni, kiedy każda silniejsza wichura może powalić zboża.

— Rolnik zawsze ryzykuje. To ryzyko można oczywiście zmniejszyć. Jak wiadomo, jednym z powodów wylegania zbóż jest nieprawidłowe stosowanie nawozów sztucznych. Nadmiar azotowy jest groźniejszy od wichury. Niestety w naszych warunkach stosunek wykorzystania nawozów sztucznych — azotowych i fosforowych zawsze urągał podstawowemu wymogom agrotechniki.

— Czy również ostatnie miesiące minęły bez zmian w tym zakresie?

— Właśnie do tego zmierzam. Meldunki ze wszystkich powiatów i nasze wojewódzkie dane świadczą o tym, że dokonuje się pierwszy zasadniczy zwrot w kierunku pra-

widowego wykorzystania i stosowania nawozów sztucznych. Przede wszystkim wzrosła znacznie, bo nieomal o 100 proc. popyt na nawozy. Oto cyfry: jeśli w I kwartale ub. roku azotowych sprzedano 9,4 tys. ton, to w tym roku za pierwsze 3 miesiące 17,2 tys. ton. Jeszcze szybciej, i to jest bardzo pocieszające, następuje wzrost zużycia nawozów fosforowych oraz potasowych. Tych pierwszych z 6,2 tys. ton w I kwartale ub. do 11,4 tys. ton w I kwartale br., a potasowych z 3,2 tys.—7,4 tys. Nas rolników fakty te bardzo cieszą, choćby dlatego, że nie tak dawno wielu ludzi oceniało działalność naszej służby rolniczej i kółek rolniczych na odcinke propagandy rolniczej z lekkim przymrużeniem oka...

Okazuje się, nie mają racji. Bodźce ekonomiczne działające w prawidłowym kierunku plus nasza działalność oświatowa — w sumie przynosi to coraz lepsze rezultaty.

— Jeszcze jedno w takim razie — jak przyjmują rolnicy ostatnią prognozę pogody na czerwiec?

— Trzeba przyznać, że za dużo optymizmu to ona nie wnosi. Jeśli spadnie więcej deszczu, zrobi się cieplej — wszystko w porządku. Powiem inaczej: jeśli czasowicze będą narzekać, my rolnicy będziemy się cieszyć...
Rozmawiał: J. F.

Przeszło 19 mln złotych na spółdzielczość mleczarską

Coraz więcej członków zrzesza teren naszego województwa spółdzielczość mleczarska. W roku bieżącym na rozwój i budownictwo spółdzielczości przeznaczono 19.625 tys. zł, w tym przewidziano, że za sumę 9 mln zakupione zostaną nowoczesne urządzenia mleczarskie. Ponadto w br. rozpoczęto budo-

we dużego zakładu mleczarskiego w Mielcu. W planie jest wybudowanie nowoczesnego zmechanizowanego zakładu w Stalowej Woli z możliwością przerobu 30 tys. i nileka dziennie. Zakład wyposażony w zagraniczne urządzenia oddany zostanie do użytku w 1961 roku.

Uroczą Audrey Hepburn (na zdjęciu z mężem Mel Ferrerem również aktorem) poznaliśmy wszyscy osiatnio w filmie „Rzymskie wakacje”.

FOT—CAF



W OSTATNICH dniach pierwszy specjalny pociąg elektryczny przebiegł trasę z Warszawy do Krakowa. Prócz przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji z wiceministrem Józefem Popielasem i przedstawicielami DOKP z Katowic, Krakowa i Warszawy — pociągiem tym odbyli podróż dziennikarze wielu pism krajowych. — Wśród nich znalazł się również dziennikarz „Nowin

Z konferencji prasowej „na kółkach”

Coraz bliżej Rzeszowa

Rzeszowskich”, którego relację zamieszczamy poniżej:

Jakkolwiek od Krakowa dzieli nas jeszcze 157 km, to jednak sam fakt, że główny postęp prac elektryfikacji kolei zdążyła właśnie w kierunku Rzeszowa i Przemysła powinien nas na pawać radością.

— No, ale jak to było. — Odbyło się bez przystanków wstęgi, przemówień i szampa. W specjalnym pociągu składającym się z trzech wagonów I klasy i wagonu restauracyjnego, a ciągniętym przez elektrowóz, kierowany przez jednego z najlepszych maszynistów węzła warszawskiego — Ireneusza Białego, zajęli miejsca dziennikarze wielu pism krajowych, agencji i operatorzy Kroniki Filmowej oraz przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji i DOKP.

Ruszamy ze Szczakowej w kierunku Krakowa. Pociąg momentalnie, bez charakterystycznego sapania nabiera dużej szybkości. — Jedziemy pierwszym pociągiem elektrycznym na linii Szczakowa — Kraków — płyną z głośnika radiofonizowanego pociągu słowa zastępcy dyrektora krakowskiej DOKP — Mieszka Kowalskiego. Roboty związane z elektryfikacją odcinka Katowice — Kraków rozpoczęliśmy już 3 lata te-

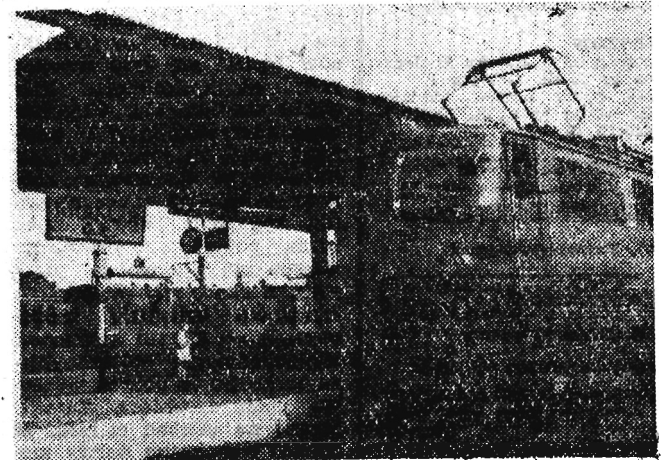
mu. Dużej przebudowie uległy wszystkie dworce. Jedynie dworzec Kraków Główny został zabudowany, gdyż tutaj zastosowaliśmy specjalny, poprzeczny układ sieci trakcyjnej na wysokich wieżach. Aby dokładniej zobrazować ogrom prac, podam kilka cyfr: na odcinku tym ustawiono 4 800 słupów o łącznej wadze 2 300 ton stali, przy czym podwieszono na nich 440 ton przewodu jezdniowego, 200 ton linki stalowej i 50 ton linki stalowo-aluminiowej. Zelektryfikowanie tego odcinka kosztowało ponad 450 mln złotych.

Elektryczny pociąg mknie z szybkością 100 km/godz. Zatrzymujemy się w Rzeszowicach i Piastowie. W drodze powrotnej z Krakowa do Warszawy odbywamy kolejną konferencję prasową, tym razem z wice ministrem komunikacji Józefem Popielasem. Notujemy ciekawsze szczegóły, mówiące o korzyściach wypływających z elektryfikacji kolei.

Na elektryfikacji odcinka Szczakowa — Kraków sama tylko krakowska DOKP uzyskała 113 tys. ton węgla oszczędności rocznie, co pozwoli również na wycofanie z obiegu 2 pociągów, które ten węgiel dowoziły z Zagłębia. A pasażerowie? Przed wszystkim zwiększenie szybkości jazdy pociągu.

Uruchomienie nowego odcinka trakcji elektrycznej zbliżyło Kraków do stolicy o prawie godzinę jazdy. Pomimo tego, że pociąg elektryczny pojedzie do Warszawy przez Zabkowie i Częstochowę (trasą dłuższą o 44 km od linii

elektryfikowane 157 km linii kolejowej jest przedsięwzięciem bez precedensu ogromnym, wymagającym kolosalnych nakładów finansowych. Tego zamierzenia nie da się zrealizować w ciągu kilku miesięcy. Toteż na całkowite zelektryfikowanie linii Kraków — Przemysł będziemy musieli poczekać jeszcze kilka lat. W tym roku zostaną zelektryfikowane linie z Krakowa do Nowej Huty i Wieliczki, a od 1960 r. rozpocznie się elektryfikacja linii



Pierwszy elektrowóz dotarł do Krakowa. CAF — fot. Tymiański

przez Radom), to i tak dotrze do miejsca przeznaczenia o 52 min. wcześniej. — No, dobrze — zapytacie — ale kiedy ta napowietrzna stalowa sieć zostanie nad torami biegnącymi z Krakowa do Przemysła? Kiedy na rzeszowski dworzec wóbczy się pierwszy elektrowóz? Oczywiście, nie muszę tu nikogo przekonywać, że ze-

biegnącej na wschód — do Tarnowa, Dębicy, Rzeszowa i Przemysła. Przewiduje się, że prace te zakończone zostaną do 1965 r. przy czym ze względu na odstąpienie od projektu wcześniejszego elektryfikowania linii Tarnów — Krynica — prace te mogą zostać wydatnie przyspieszone. JULIAN WOŹNIAK

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej Bobrowniki, p-ta i stacja kolejowa Darnica, pow. Słupsk woj. kielecki zatrudni natchmiast 100 PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH I STAŁYCH z rodzinami do prac polowych. Wynagrodzenia wg. UZP, mieszkania zapewnione, sklepy, PKS i szkoły na miejscu. Pracownikom sezonowym zwracamy koszty przejazdu. K-1281/3

PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do pracy w PGR Eguszewo, pocz. Sobowidz, pow. Gdańsk, st. kol. Sobowidz (sezonowej i stałej) zatrudnimy natchmiast. Warunki płaty i pracy wg. UZP. Zarobki b. dobre. Dla pracowników sezonowych i stałych, samotnych — wyżywienie w stołówce, a zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zwrot kosztów podróży po przedłożeniu biletów PKP i PKS. G-0734/1

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, NIEKWALIFIKOWANYCH do robót ziemnych drogowych i wodno-kanalizacyjnych — zatrudni natchmiast Zarząd Robót Inżynierskich PGB Huty im. Lenina. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Sekcja Zatrudnienia ZRI. Nowa Huta — Kombinat, b. nr 20a. Dojazd tramwajem nr 5 lub 16. K-1237/4

Zakłady Płyt Pilśniowych w budowie zatrudnią począwszy od dnia 15 czerwca 1959 r. DWÓCH INSPEKTORÓW NADZORU BUDOWLANEGO, KIEROWNIKĄ DZIAŁU PLANOWANIA INWESTYCJI, STARSZEGO INŻYNIERA ZAOPATRZENIA. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie i pięcioletnia praktyka w danej specjalności. Ponadto inspektorzy nadzoru powinni posiadać uprawnienia budowlane. Warunki pracy i wynagrodzenie do omówienia. Mieszkań do roku 1961 nie zapewnią się. Oferty należy kierować na adres ZPP w bud. Przemysłu, ul. Kazimierza Wielkiego 2. K-1346/3

INŻYNIER lub TECHNIK — ELEKTRYK z przynajmniej 3-letnią praktyką w większych rozdzielniach i nastawniach elektrycznych na wolny etat w tloczni Gazu Ziarnego w Żurawicy k/Przemysła poszukuje Dyrekcja Zakładów Gazu Ziarnego w Tarnowie, ul. J. Dąbrowskiego 1. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia w Dyrekcji. K-1335/3

Tarnobrzeskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Machowie natchmiast zatrudni INŻYNIERÓW BUDOWLANÝCH na stanowiska inspektorów wykonawstwa, INŻYNIERA BUDOWLANEGO na stanowisko inż.d/s BHP, INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko inspektora wykonawstwa, INŻYNIERA Inst. Sanit. na stanowisko inspektora wykonawstwa, TECHNIKÓW BUDOWLANÝCH, MISTRZÓW BUDOWLANÝCH na stanowiska majstrów budowlanych. Ponadto przyjmie każdą ilość MURARZY, TYNKARZY, LASTRIKARZY, KSYLICIARZY, BETONARZY oraz ROBOTNIKÓW do robót przy budowie Kombinatu Siarki w Machowie. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K-1343/3

4 RODZINY do prac polowych oraz 5 PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH zatrudni natchmiast Gospodarstwo PGR Lipiny, pocz. Siwa Śląska, pow. Wschowa, woj. Zielona Góra (blisko Leszna poznańskiego) szkola 7-klasowa, sklep, kino na miejscu. Stacja kolejowa: Siwa Śląska — 3 km, Lipinka Głogowska — 2 km. K-1289/1

WYKWALIFIKOWANYCH INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BRANŻY BUDOWLANO-MONTAŻOWEJ, SANITARNEJ lub ELEKTRYCZNEJ na kierowniczych stanowiskach w wydziałach technicznych względnie na stanowiskach KIEROWNIKÓW budów nadzorowanych przedsiębiorstwach na terenie województwa rzeszowskiego zatrudni Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Rzeszowie. Kandydaci z wyższym wykształceniem technicznym powinni posiadać trzyletnią praktykę, a kandydaci ze średnim wykształceniem — szcicoletnią praktykę zawodową. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Sprawa przydziału mieszkania do omówienia na miejscu. Reflektuje się tylko na sily z odbytą praktyką zawodową. K-1350/3

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Skoda Spartak” na dotarcie. Stan idealny. Wiadomość: Rzeszów, ul. Kraszewskiego 10/4. G-0747/1

SPRZEDAM motocykl nowoczesny marki „IZ” nowy. Wiadomość: Rzeszów, ul. Szopena 29/6. G-0735/1

SAMOCHOÓD osobowy „Opel Olympia” po generalnym remoncie sprzedam. Żółty, 11, tel. 3. G-0736/1

DZIEWIARSKA maszynę produkcyjną — na cieniaki i grubo włóczki sprzedam. Kraków, ul. Węglowa 3 m. 11. K-1305/3

SPRZEDAM motocykl „JAWA” nowy. Wiadomość: Rzeszów, Obr. Stalingradu 41 a/8. G-0745/1

Praca

PAŃSTWOWE Gospodarstwo Rolne Jedrychowice obok Zgorzelca woj. wrocławskie poszukuje natchmiast obrobowców oraz pomocników, dwóch pastuchów (szkółka, sklep, kociół, stacja kolejowa — na miejscu). Pq-626/3

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ INSPEKTORAT OŚWIATY w Lubaczowie

ogłasza przetarg

na przeprowadzenie robót remontowo-budowlanych w podległych obiektach szkolnych powiatu lubaczowskiego, w następujących miejscowościach:

- 1) w Cieszanowie remont kapitalny budynku szkolnego. Zakres robót: roboty szklarskie, ciesielskie, zduńskie, malarskie, dekarckie, tynkarskie, elektryczne i remont elewacji zewnętrznej;
- 2) w Zalesiu remont budynku szkolnego. Zakres robót: roboty ciesielskie, stolarskie, zduńskie, tynkarskie i malarskie.
- 3) w Cerkowie remont kapitalny budynku szkolnego. Zakres robót: roboty zduńskie, ciesielskie, tynkarskie, stolarskie, i malarskie.
- 4) w Podlesiu — remont budynku szkolnego. Zakres robót: roboty ciesielskie, stolarskie, zduńskie, tynkarskie, malarskie i częściowe odgrzybienię.
- 5) w Gleszycach — remont kapitalny przedskóla. Zakres robót: roboty dekarckie, ciesielskie, stolarskie, malarskie, i tynkarskie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne w terminie do dnia 5 czerwca 1959 r. Blizszych informacji udziela Inspektorat Oświaty, dokumentacja techniczna do wglądu w tut. Inspektoracie Oświaty. Inspektorat Oświaty — Prez. PRN zastrzega sobie wybór oferenta. K-1340/1

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-1327/15

Podziękowanie

WSZYSTKIM, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego Męża Władysława Rzeszutka i w tak ciężkiej dla mnie chwili okazali dużo serca a w szczególności Towarzystwo z Komitetu Powiatowego PZPR i Prezydium PRN tą drogą składam serdeczne podziękowanie. Stefania Rzeszutkowa z dziećmi i rodziną. G-0738/1

Różne

SZPYTKA Kazimierz zawiadamia, że pracownia krawiecka z ul. 1 Maja 8 w Rzeszowie została przeniesiona na ul. Wróblewskiego 3 (dawna Kolejowa) Ip. m. 10. G-0756/2

Zguby

FICEK Tadeusz zgubił legitymację Nr 9/88 Technikum Samochodowego w Rzeszowie. G-0737/1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wydział Rolnictwa i Leśnictwa
Oddział Produkcji Zwierzęcej w Rzeszowie

ogłasza przetarg

na wykonanie

okólników z rur żelaznych w Zakładzie Unasienniania Zwierząt w Przeworsku i Czerminie, powiat Mielec. Termin wykonania prac — 15. XII. 1959 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Dokumentacja projektowa - kosztorysowa do wglądu w Oddziale Produkcji Zwierzęcej — Rzeszów, ul. 1 Maja, IV piętro, pokój 464. Termin składania ofert do dnia 15. VI. 59 r. Otwarcie ofert nastąpi 15. VI. 1959 r. o godz. 9. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1339/1

KIEROWNICTWO PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU SPECJALNEGO dla Dorosłych w Mosteczku pow. Radymno

ogłasza przetarg

na wykonanie

ROBÓT BUDOWLANÝCH przy adaptacji więzby dachowej i malowanie wnętrza.

Dokumentację techniczną oraz szczegółowe informacje otrzymać można w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych w Radymnie, pokój nr 3. Oferty mogą składać w zalakowanych kopertach do dnia 12. VI. 1959 r. pod adresem wyżej wskazanym — przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. W dniu 15. VI. 1959 r. nastąpi komisyjne otwarcie kopert. Kierownictwo Zakładu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1341/1

Dyrekcja Państwowego Zakładu Dzieci Głuchych w Przemysłu

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie

robót remontowych sanitarnych i pomocniczych budowlanych w Internacie w/w Zakładu.

Podkładki ofertowe oraz informacje otrzymać można w Dyrekcji Zakładu od dnia 2. VI. 1959 r. w godz. urzędowych. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. VI. 1959 r. godz. 10 w biurze Zakładu.

Oferenci winni złożyć wadium w wysokości 2 proc. wartości robót co najmniej w przeddzień przetargu w NBP — Przemysł Nr konta 1314-96/3-98.

Termin ukończenia robót — do 15. VIII. 1959 r.

Dyrekcja Zakładu zastrzega sobie wybór oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodów. K-1344/2

ZAKŁADY MŁYNSKIE Przedsiębiorstwo Państwowe w Chorzeliowie

ogłaszają przetarg NIEOGRANICZONY

na

- 1) rozbudowę szatni
- 2) budowę płyty betonowej

Przetarg odbędzie się 9. VI. 1959 r. o godz. 10 w Zakładach Młynarskich w Chorzeliowie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, posiadające uprawnienia. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1338/2

Zawiadomienie

MIASTOPROJEKT — Rzeszów

zawiadamia

że zgodnie z Mon. Pol. Nr 59 z 1957 r. odbędzie się: w dniu 11. VI. 1959 r. II przetarg samochodu osobowego marki „Skoda” nr 1102, cena wywoławcza 10.500 zł., w dniu 25. VI. 1959 r. III przetarg samochodu osobowego marki „Skoda” nr 1102, cena wywoławcza 4.375 zł. Warunki przetargu podane zostały w Nowinach Rzeszowskich z IV. 1959 r. Nr 89/3038. K-1345/1

Kierownictwo Tartaku Nr 1 w Przemysłu ul. Iwaszkiewicza 55

ogłasza przetarg

na sprzedaż 6 KONI POCIĄGOWYCH

Przetarg odbędzie się 12 czerwca 1959 r. o godz. 10 w Tartaku Nr 1, Przemysł.

Przystępujący do przetargu złożą wadium w wysokości 500 zł. Konie do oglądnięcia na miejscu w Tartaku w godzinach od 14 do 18. K-1342/3



W t o r e k
2
czerwca 1959 r.



RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosłara 1
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-50



ZORZA (ul. 3 Maja) —
Melduje posusznie — II seria (czeski l. 16)
dod. W dzungli — godz. 19.30
Ostatnia sprawa Trenta (ang. l. 15)
dod. Dzień w Casablance (ang. l. 15)
Poranek dla młodzieży (NRD l. 7) — godz. 12

MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
nleczynne
PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) —
Indyjski wojownik (USA l. 12)
dod. „Czy wiecie, że 11/5?” (USA l. 12)
dod. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) —
Czarujące istoty (prod. franc. l. 18)
dod. Strzeżcie się błonicy (ang. l. 15)
dod. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) —
Zakazany owoc (fr. l. 18)
dod. 17 i 19

STRYZÓW
ODRODZENIE
Dama z perłami (NRF l. 16)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Imprezy
Osiedle WSK — godz. 19
Cyrk „Wista”

Biblioteki
Wojewódzka i Miejska (ul. Tkaczowa) —
Wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19
Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8-20

Radio
PROGRAM I
Program dnia: 6.25 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23.00
8.06 Przegład prasy 9.00 Audycja szkolna dla klasy IV: „Wiercipięty” 10.10 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej 10.30 Koncert popularny 11.30 Małe zespoły rozrywkowe 12.20 Muzyka dla wszystkich 13.20 Piosenki w wykonaniu zespołów wokalnych 14.20 Koncert orkiestry mandolinistów 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.45 Proszę mówić — słuchamy 17.30 Radioreklama 17.55 Skrzynka bezpłacowa PZU 18.05 „7 miast — godzina 18.05” 19.05 Polskie kompozytorów 20.30 Polskie melodie ludowe z Radomskiego 20.40 Audycja dla wst 21.00 „Don Juan” — słuchowisko 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II
Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 20.00 22.00 23.50
8.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 9.00 Poranny koncert symfoniczny 10.30 Muzyka rozrywkowa 11.00 Gra polska kapela F. Dzierżanowskiego 11.30 Utwory skrzypcowe 12.15 Przerwa 15.30 Przygody kapitana Zaigana 16.00 Orkiestra „Philharmonia” 17.13 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR 18.00 Melodie do tańca gra orkiestra J. Lossa 18.25 O problemach młodzieży 18.35 Muzyka i aktualność 19.05 „Listy perskie” — pogadanka 19.15 Kropka, ale nie koniec 21.40 Gra orkiestra tańeczna 22.05 Muzyka taneczna

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA
6.10 Felieton Adolfa Jakubowicza „Na progu lata” 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości z Rzeszowa 18.10 „Rozmowy z pisarzami” — wywiad ze Stanisławem Pietakiem 16.25 Audycja Zbigniewa Wawszcarka — „Nad Wisłoką”

„Kochajmy Rzeszów”, ale...

Jak długo jeszcze traktory przejeżdżające ulicami miasta będą nam mącić spokój?

„Kochajmy Rzeszów” — piękne hasło rzucone przez Prezydium MRN. Do akcji porządkowania kwiatników, parków, sadzenia drzewek i kwiatów włączają się setki obywateli. Młodzież szkolna rozciąga opiekę nad zieleńcami. Mieszkańcom stolicy województwa na pewno będzie przyjemniej spacerować ulicami swego „kochanego miasta”. Wśród kwiatów i zieleńców będzie się żyło wesołej, radośnie, spokojnie... Ejże, zagalopowałem się. Czy rzeczywiście spokojniej? W pewnym sensie na pewno tak. O miesiąc w Rzeszowie obowiązuje bowiem zakaz używania sygnałów dźwiękowych przez pojazdy mechaniczne. Kierowcom nie wolno już o godz. 5 rano, gdy mieszkańcy Rzeszowa śmiechnie jeszcze chrapią — silnym klaksonem samochodowym budzić wybierającego się w podróż służbową pana dyrektora. Zamilkł jazgot na ulicach miasta. Za spokój i spokojne nerwy możemy być wdzięczni ojcom miasta... Chociaż na tego rodzaju dziękczynne słowa jeszcze za wcześnie...

Powiedzmy sobie bez ostronek. Ulicami wojewódzkiego miasta Rzeszowa nadal jeżdżą sobie bezkarnie traktory, chociaż prawie w każdym wojewódzkim i nie tylko wojewódzkim mieście obowiązuje zakaz wjazdu traktorów w granice miasta. Obserwując filmy meksykańskie dziwnie się, jak ci Meksykańczycy mogą znieść te różne uliczne kanonady, bombki i strzelające kukły. Jakżeż oni mogą wytrzymać te ciągle uliczne huk...?! Dziwnym się, a teraz porównajmy tę meksykańską strzelaninę z hukiem przejeżdżającego ulicami miasta Rzeszowa traktora marki „Urus”. Porównanie będzie na pewno niekorzystne... dla nas, mieszkańców Rzeszowa.

Mieszkam przy ulicy Baldachówka. Jest to ulica szczególnie wąska i zabudowana — wiem to z relacji innych mieszkańców Rzeszowa — nie tylko zamieszkującym przy ul. Baldachówka „wysiadają” nerwy, gdy ulicą przejeżdża traktor. Od huku motoru, bez przesady drżą mury kamienic. Dzieci przestraszone istną kanonadą budzą się ze snu z płaczem. Radia nie sposób słuchać. Słowa speakera zostają zagłuszone. Przerzywać trzeba rozmowy, bo rozmówcy nie słyszą słów mówiącego... Słowem — problem, który konieczności ojców miasta musią jak najszybciej rozwiązać.

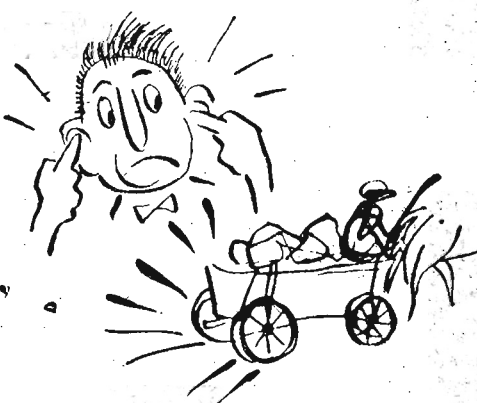
Rozmawiałem w tej sprawie z rozmawiającym Prez. MRN Leonem Stanio. Zgadzał się z moimi argumentami dotyczącymi konieczności wprowadze-

nów przez te przedsiębiorstwa.

Argument — moim zdaniem — nie wytrzymuje próby życia. Nie ma w tej chwili przedsięwzięcia, które by nie mogło wykorzystać ciągników (tak jak to jest w innych województwach) przy robotach na prowincji, a w granicach wojewódzkiego miasta korzystać li tylko z samochodów. Przemawia za tym również fakt, iż w Rzeszowie jest tych traktorów nie tak dużo — około 40.

Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby piękne hasło „Kochajmy Rzeszów” znalazło zastosowanie i w tym konkretnym przypadku; „Kochajmy Rzeszów”, bo w nim nie tylko czysto, przyjemnie, dużo zieleni, ale również cicho, spokojnie.

Mam wrażenie, że ojcowie



— Ojcowie miasta! Czy Bo Waszych uszu nie dochodzi ten huk...?

nia zakazu wjazdu w granice miasta dla traktorów, ale stwierdził też, że trudno oędzie o tym przekonać dyrekcję przedsiębiorstw, które w swych bazach transportu mają właśnie ciągniki. Mówiąc prosto — że wycofanie ciągników z obrębu miasta, w którym dużo się buduje, może wpłynąć na niewykonanie pla-

miasta zatoszczą się o spokój swych obywateli, o spokojniejszy sen dzieci. Czekamy na szybką i nieprzejednaną opinię w tej sprawie.

J. WOZNIAK
w imieniu tysięcy mieszkańców Rzeszowa

P. S. Ten sam problem zresztą dotyczy również furmanek, które czynią niemiłą halas na ulicach wjeżdżając w granice miasta na neogumionych kołach.

36 złotych za plamy

„W dniu 22 stycznia br. oddałam do Pralni Chemicznej i Farbiarni Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Jedność” w Rzeszowie (plac Wolności 7) sukienkę w prośbę o usunięcie z niej kilku niewielkich plam. Obie strony ustaliły wartość sukienki na 300 zł z opłatą za pracę 36 zł i terminem wykonania na 2

luty br. Przy pierwszym terminie sukienka nie była gotowa, przy następnym stwierdziłam, że plamy nie zostały usunięte. Wreszcie po poprawce za uważałam liczne usterki. M. in. zniszczenie przez niewłaściwe prasowanie. Ze względu na charakter zniszczenia (sukienka balowa) nie nadaje się ona do dalszego używania. Zgodnie z warunkami przyjęcia garderoby do prania odpowiedzialność za zniszczenia spada na pralnię”.

Tej treści list wystosowała ob. Zofia Krymska do pralni Chemicznej i Farbiarni w Rzeszowie. Na odpowiedź czeka bezskutecznie do dzisiejszego dnia. Kierownictwo pralni milczy i nie poczuwa się do obowiązku odpowiedzi lub wynagrodzenia poniesionych przez klientkę strat.

Ze zbiornika pozostała kałuża

Na parceli Władysława Kłocza w Pobitnem mieści się zbiornik z wodą do celów przeciwpożarowych. W tej chwili zbiornik właściwie jest pusty — mała kałuża jaka pozostała na jego dnie nie ma przecież żadnego znaczenia.

Co się zatem stało z wodą? Wyparowała? Nic podobnego. Jak nas poinformowała Straż Pożarna w ubiegłym tygodniu, wbrew zakazom, Władysław Kłoc i Józef Broda wybrali wodę i sprzedali ją sąsiednim budom. Dzielnica Pobitno, która nie ma za wiele studni, a istniejąca są dość płytkie, pozabawiona została wody na wypadek pożaru. Tego rodzaju samowola nie może uchodzić bezkarnie.

To nie jest miejsce na garaż

W nowym budynku przy ul. Kraszewskiego nr 1 znajdujące się na parterze pomieszczenie przeznaczone zgodnie z założeniami na przechowanie wozków dziecięcych. Niestety od pewnego czasu owe locum zamieniono na garaż motocykli, który wewnątrz budynku tuż obok klatki schodowej nie powinien mieć miejsca, chociażby ze względów przeciwpożarowych. Nie mówiąc już o tym, że korytarz i mieszkania wypełnione są zawsze zapachem benzyny; że matki małych dzieci zmuszone są dźwigać wózki na piętra, zamiast pozostawić je we wspomnianym pomieszczeniu.

Stąd prośba do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, by jak najszybciej zajęli się załatwieniem tej sprawy.

„Kłopoty z miłością”

...oto tytuł 3-aktowej komedii muzycznej A. M. Trzosa, którą wystawia dziś wieczorem o godz. 19.00 w sali Domu Kultury WSK w Rzeszowie Lubelski Teatr Objazdowy. Dobra obsada ról, staranna reżyseria i scenografia zapewnią widzom pożyteczną i miłą rozrywkę kulturalną.

Z okazji święta najmłodszych

...w przedszkolu nr 2 przy WSK w Rzeszowie odbyła się wielka uroczystość, na którą przybyli licznie przedszkolaki i zaproszeni goście — pierwszoklasiści ze szkoły nr 10. Bawiono się doskonale... a mali artyści zebraли sporo braw za ładnie wykonane recytacje i piosenki.



A oto jeden z tańców w wykonaniu najmłodszych „baletników” z przedszkola nr 2.



Mali widzowie z widocznym zainteresowaniem śledzą popisy swoich koleżanek i kolegów.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

KOSCIELAK, KEMPA I MALINOWSKI ZAKWALIFIKOWALI SIĘ DO II ELIMINACJI Z U Z L O W Y C H MISTRZOSTW ŚWIATA

W czterech miastach Europy: Ostrowie Wlkp., Liberecu (CSR), Kranj (Jugosławia) i Oberhausen (NRF) odbyły się w niedziele zawody eliminacyjne do żużlowych mistrzostw świata. W każdym z miast startowało po 26 zawodników. Do drugiej eliminacji, która odbędzie się równolegle w Starach (CSR) i Wiedniu zakwalifikowało się pierwszych ośmiu z każdego z zawodów.

W Ostrowie zwyciężył Maj (Górnik Rybnik) 13 pkt przed Kościelakiem (Stal Rzeszów), Poturkardem (Polonia Bydgoszcz) — po 12 pkt, Kempa (Stal Rzeszów) 11 pkt, Svoboda (Czechosłowacja) — 11 pkt, Malinowski (Stal Rzeszów) 11 pkt, Bartonek (Czechosłowacja) — 10 pkt i Rogalew (Legia Warszawa) 9 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Kościelak 77,8 sek.

W Liberecu zwycięstwo odniósł Polak Kwoczała — 13 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Tomicek 12,5 pkt, Janicek 11,5 pkt, Irmis, Machac po 11 pkt, Rendac (wszyscy Czechosłowacja) — 10 pkt, Tkoczek i Zyto (Polska) — po 9 pkt.

PRZED MEMORIALEM JANUSZA KUSOCINIĘSKIEGO

Za dwa tygodnie (13-14 czerwca) odbędzie się w Warszawie tradycyjne, międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego. Na starcie tegorocznych zawodów stanie imponująca liczba — 144 lekkoatletów zagranicznych i 160 krajowych. Ostatnio PZLA otrzymał skład ekipy Wielkiej Brytanii i Grecji. Anglicy przyjeżdżają w bardzo silnym składzie: Wrighton, Ibbotson, Blagrove, Kent-Smith, Wilson, Tom Farrell, Leather, Hyman, Shirlet. Grecję reprezentować będzie czterech zawodników — Georgopoulos, Konstantinidis, Tsakanikas, Hiotis. Skład 18-osobowej ekipy Chin zostanie podany w najbliższych dniach. Niemal pewny jest start amerykańskiego miotacza Hilla Niedera. Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, iż Nider załatwia formalności paszportowe, aby przyjechać do Polski.

Przyjazd wszystkich ekip spodziewany jest 11 czerwca wieczorem. Zawodnicy państw zachodnich przyjeżdżą do Warszawy z Brukseli specjalnymi samolotami rejsowymi LOT.

Działacze PZLA starają się, aby warszawski Stadion Dziesięciolecia był jak najlepiej przygotowany na memoriałowe zawody. Wszystkie urządzenia stadionu, słocznice, rzutnie i bieżnie zostały zmierzone przez przysiężonych geometrów. Od 3 czerwca nad przygotowaniem stadionu będzie czuwał świetny specjalista Zylinski z Gdańska.

W dniu 12 bm. w Operze Warszawskiej odbędzie się uroczysta akademia z okazji 40-lecia PZLA. Wezmą w niej udział wszystkie ekipy zagraniczne.

W ŚRODĘ W RZESZOWIE TEAM WALTER, RESOVIA — STAL MIELEC

Piłkarski team Walter-Resovia w dalszym ciągu kontynuuje towarzyskie rozgrywki. Po dwóch poprzednich udanych występach (Wisła Kraków 0:0 — i z Dynamo Drezno 4:3), team zmierzy swe siły w środę ze Stalą Mielec. Mecz zapowiada się o tyle ciekawie, że obydwa zespoły wystąpić mają w swych najsilniejszych składach. Mecz rozegrany zostanie na stadionie Resovii o godz. 18.

Z tego widać, że piłkarzom Waltera i Resovii gra się bardzo dobrze w takim teamie.

SPROSTOWANIE

W poniedziałkowym „Stadionie” w sprawozdaniu z trójmeczów lekkoatletycznego złośliwy chochlik

drukarzki zniekształcił poprzedni rekord Zyty Mojek w rzucie dyskiem. O óz poprzedni jej rekord okręgu rzeszowskiego wynosił 45,76, a nowy — ustanowiony w niedzielę — 46.

GYMNASTYCZNE MISTRZOSTWA MKS OKRĘGU RZESZOWSKIEGO

W najbliższą niedzielę, tj. 7 czerwca w Rzeszowie w hali sportowej odbędzie się okręgowe mistrzostwa międzyszkolnych klubów sportowych w gimnastyce.

MASOWE WYŚCIGI KOLARSKIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Dla uczczenia XV-lecia PRL w czerwcu odbędą się masowe wyścigi kolarskie młodzieży szkolnej, których organizatorem będą MKS i SKS, przy wydajnej pomocy Komisji Sportu WKKF i Rzeszowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego i TKKF.

Wyścigi w Rzeszowie odbędą się w dniu 20 czerwca w ramach Świąt Kultury Fizycznej i „Zakładów Szkolnej”. W wyścigach tych mają prawo startu uczniowie i uczennice szkół średnich w wieku od 15 lat, reprezentujący jedną klasę. Zespół składa się z 5 zawodniczek lub zawodników. Dzielność startować będą na dystansie 10 km, a chłopcy na 20 km.

O imprezie tej napiszemy szerzej w jednym z następnych numerów Nowin Rzeszowskich.

Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: Centrala — 2656, 2057, naczelny redaktor 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy i informacyjny 4338, redakcja nocna 6017, administracja 4656, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcyjne: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwarttalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. H-9-210